Nr. 165. CZWARTEK 22. LIPCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu zamianowało kontrolora wyższego urzędu cłowego Pawła Cholewkiewicza zarządcą wyższego urzędu cłowego przy c. k. głównym urzędzie cłowym we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanka sądowego Teodora Kalitowskiego auskultantem bezpłatnym.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Filipinę Janiszewską kierującą nauczycielką szkoły żeńskiej, a Walentego Millera rzeczywistym nauczycielem szkoły męzkiej w Rzeszowie; nauczyciela Jana Barnę w Brzozowie nauczycielem kierującym szkołą etatową w Zarszynie; nauczyciela w Woli Wadowskiej Alojzego Stiasnego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łękawicy i nauczycielkę Józefę Winkler w Gorlicach rzeczywistą nauczycielką kierującą przy szkole etatowej w Gorlicach.

Dnia 20. Lipca 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXIV. i XXXV. zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem:

Zeszyt XXXIV. zawiera:

Nr. 96. Konwencyę konsularną pomiędzy Monarchią austryacko-węgierską a Królestwem włoskiem z d. 15. Maja 1874.

Zeszyt XXXV. zawiera:

Nr. 97. Ustawę z 19. Kwietnia 1875 o przyczynieniu się skarbu państwowego do kosztów uregulowania rzeki Gail w Karyntyi.

Nr. 98. Rozporządzenie ministrów handlu, sprawiedliwości i skarbu z 8. Czerwca 1875 o zmianie ustępu 2. §fu 501 ustawy karnej o występkach przeciw przepisom skarbowym.

Nr. 99. Prowizoryczne rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z d. 8. Czerwca 1875 o popisach uzdolnienia dla kandydatów na nauczycieli agronomicznych przy szkołach rolniczych i przy agronomicznych szkołach średnich.

Nr. 100. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 3. Lipca 1875 o upoważnieniu ubocznego urzędu cłowego I. klassy w Fürth, do urzędowania przy wywozie warzonych płynów alkoholicznych.

Nr. 101. Obwieszczenie ministerstwa handlu z 3. Lipca 1875 o zmianie niektórych postanowień dokumentów koncessyjnych z 23go Sierpnia 1869 (Dz. ust. państw. nr. 160) i z 10. Września 1872 (Dz. ust. państw. nr. 138) dla koleji żelaznych z Wiener-Neustadt do Grammat-Neusiedel, następnie z Wiednia do Pottendorf i do węgierskiej granicy w kierunku Oedenburgu.

Nr. 102. Rozporządzenie ministerstwa handlu z 6. Lipca 1875 o zaprowadzeniu alkoholometru według nowego regulaminu cymentniczego.

Nr. 103. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 7. Lipca 1875 o zaliczaniu zwrotu kosztów za spełnienie kary, które mają być płacone przez skazanych na utratę wolności.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 22. lipca.

Chęć oszczędzenia wydatków w wspólnym budżecie, propagowana za Litawą już od dwóch lat bez końca i miary, naraziła na fałszywy krok nawet tak poważny i umiarkowany organ jak *Pester Lloyd*. Wiadomo, że niedawno reporterowie wiedeńscy wysilili swoją inwencyę dziennikarską na wspólnym budżecie donosząc, że minister wojny zażąda od delegacyi kwoty daleko większej niż w roku poprzednim. Kilka dni alarmowano publiczność w łamach dzienników austryackich i węgierskich, pisano niestworzone rzeczy o wygórowanych pretensyach zarządów wojskowych, o bezwzględnej niemożliwości podniesienia wydatków na armię a w końcu przekonano się, że była to kłótnia na wiatr. Panu ministrowi wojny nie przyszło nawet na myśl podwyższać budżet o tyle milionów, ile wszędzie wyliczano z wszelką stanowczością. Pokazało się, że o ile dotąd wiadome być mogą szczegóły o wspólnym budżecie, wydatki nie podnoszą się wcale lub bardzo nieznacznie a nadzwyczajne potrzeby pokryte będą kwotami zaoszczędzonemi w innych rubrykach. *P. Lloyd* ochłonął z przestrachu a pragnąc się zemścić za to, zarzuca ministrowi wojny, że umyślnie puścił w świat pogłoskę o wielkim wzroście wydatków, ażeby potem delegacye tem chętniej i prędzej zgodziły się na wysoki, bezwzględnie rzecz biorąc, ale w porównaniu z pogłoskami dość skromnie wyglądający budżet wojskowy. Na tem nie koniec. Organ węgierski podsuwa ministrowi wojny zamiar umyślnego podwyższenia rubryki wydatków, ażeby delegacye mogły swobodnie pewną kwotę wykreślić bez okrojenia jego rzeczywistych wymagań. Zmyśliwszy sobie taką historyjkę, *P. Lloyd* z namaszczeniem zaczyna rozprawiać o zagrożonej powadze delegacyi wspólnych, którym p. minister wojny podsuwa jak dzieciom zabawkę, pewną kwotę skazaną z góry na wykreślenie. Ztąd oczywiście wysnuwa się wniosek, że delegacye powinny energicznie wystąpić w obronie swej powagi i stanowiąc normalny budżet wojskowy, raz na zawsze położyć kres ustawicznemu wykreślaniu i zniżaniu pozycyi budżetowych. Ani dziesięciu wierszy nie potrzebujemy tracić na odparcie zarzutu, jakoby minister wojny w powyższy sposób żartobliwo-podstępny zamierzał nakłonić delegacye do uchwalenia wysokiego budżetu. Jestto zmyślenie nadto widoczne, jestto nawet napaść wcale niestosowna. Ale na uwagę zasługuje to ciekawe rozumowanie, że coroczne wykreślanie i zniżanie cyfr budżetowych wyrządza ujmę powadze wspólnych delegacyi. Wszakżeż czynność ta jest praktycznem wykonaniem jednej z najważniejszych atrybucyi ciała reprezentacyjnego i niema pod słońcem parlamentu, któryby żalił się na to, że mu daną została sposobność ulżenia ciężarów podatkowych. Jeżeli minister zgadza się w końcu na zniżenie lub wykreślenie pewnej pozycyi, to dowodzi tem, że żądał jej niepotrzebnie, że uważa ją za rezerwę, którą w danym razie poświęcić trzeba dla ocalenia innych pozycyi przed oszczędnością deputowanych. Mogłoby to być prawdopodobnem tam, gdzie chęć oszczędzania wydatków bez względu na ich niezbędność stała się formalną manią. W taką manię nie popadły delegacye, więc żadna pozycya budżetowa nie może być uważaną za podobną zasadzkę. Że zaś zazwyczaj minister wojny pozwala ostatecznie na pewne zniżenie ciężarów, że nawet po dłuższej lub krótszej obronie odstępuje od niektórych pozycyi, niema w tem nic nieprawidłowego. Minister odpowiedzialny za poruczoną mu gałęź administracyi publicznej ma prawo i powinien otwarcie oświadczyć ciału reprezentacyjnemu, czego potrzebuje do spełnienia swojego zadania. Ciału reprezentacyjnemu zaś wolno uznać niektóre wymagania za zbyteczne i w takim razie odpowiedzialność za skutki ztąd wyniknąć mogące przyjmuje na siebie. Marszałek francuski Niel przedstawiał ciągle ciału prawodawczemu, że armia francuska nie odpowie swojemu zadaniu, jeżeli jego wymaganie nie będzie uwzględnione. Ciało prawodawcze nie uczyniwszy zadość tym wymaganiom przyjęło odpowiedzialność na siebie za skutki i dlatego dziś zarzucają powszechnie republikanom, że stawiając zaciętą opozycyę planom Niela przyczynili się niemało do klęsk z r. 1870. Tego przecież nikt nie może żądać od ministra, ażeby działał wbrew swojemu przekonaniu w sprawach rozstrzygających o najważniejszych interesach państwa, ażeby w granicach swojej kompetencyi nie starał się uczynić zadość potrzebom, które z fachowego stanowiska za niezbędne uznaje.

Liberalne organa berlińskie obliczają z wszelką stanowczością, że w przyszłym parlamencie bawarskim zasiędzie 77 posłów liberalnych, a 79 ultramontańskich. Obliczenie to nie jest prostym domysłem, lecz opiera się na dokładnem zbadaniu rezultatu wstępnej akcyi wyborczej to jest: mianowania wyborców z grona prawyborców. Jeżeli na krześle prezydyalnem zasiędzie poseł ultramontańskiego stronnictwa, to będzie ono przeważało nad przeciwnikami tylko jednym głosem. Powtórzy się zatem okres ciekawych niespodzianek i starć nierozstrzygniętych, które zapełniały sesye poprzedniego parlamentu. Choroba, opieszałość jednego posła, a nawet drobny przypadek, będą często wpływały w sposób stanowczy na los najważniejszych interesów państwowych. Ministerstwo będzie miało stanowisko przykre, prawie męczeńskie, bo interesa liberalne i skład parlamentu postawią je formalnie pomiędzy młotem a kowadłem. Że taki rezultat zadowala

---

POD PÓŁKSIĘŻYCEM

Obrazek z przeszłości.

VIII.

Wracamy do opowiadania. Zaborcy natychmiast po zawarciu Buczackiego traktatu, odgraniczyli się od Polski, chociaż urzędownie dopiero w lat kilka (1680) przez komisarzy stron obu odgraniczenie to zatwierdzono. Czortków i Jagielnica wcielone zostały do baszałykatu podolskiego, dalej już kresy zwracały się ku Zbruczowi, biegły w górę koryta rzeki aż do Satanowa, ztąd załamywały się ku Czarnemu Ostrowiu i do czarnego dochodziły szlaku. Wszystko na zachód i północ od tej linii należało do Rzeczypospolitej, na południe i na wschód od niej zostawało pod protektoratem Turcyi.

W pierwszej chwili Ottomani pozostawiali *praesidia* w wielu zagarniętych miasteczkach. Spotykano załogi tureckie w Zwańcu, Mohylowie, Roszkowie, Satanowie, Jagielnicy, Międzybożu, Niemirowie, Jazłowcu, Barze, Szarogrodzie, Winnicy i Brahiłowie... Zato na Ukrainie Humań, Czehryn i Bohusław należały do Kozaków, w Białocerkwi zaś stała polska załoga, broniąc się walecznie długich lat kilka, (prawie do 1680) od napaści otaczających ją nieprzyjaciół.

Z czasem jednak zmienia się postać rzeczy: Turcy w Kamieńcu tylko panują *de facto* — od Dniestru do Bohu grasują Lipkowie, od Bohu za Dniepr i dalej — Kozaczyzna. Ukraina rozdzieliła się na poły— za starym Borystenesem rosyjska, wówczas moskiewską zwana, na prawym jego brzegu polska i turecka.

„W różnych stronach i miastach — pisze Bartoszewicz — skupiło się rozdrobnione narodowe życie Ukrainy, Haneńko siedział w Humaniu i tutaj miał główną swoją stolicę, Doroszeńko po tej samej stronie Dniepru zasiadał w Czehrynie, Mnohogreszny rządził w Baturynie w Ukrainie moskiewskiej, Zaporoże oddzielnie sobie hulało.“

Kozaczyzna jednak, istny kameleon co do usposobień, zmienia nieustannie barwy i sztandar, pod którym staje do walki. Haneńko pobity pod Steblowem, wynosi się na Sicz, potem składa władzę swoją w ręce Mnohogresznego i osiada w Kozielcu, za nim w ślady podąża Doroszenko... Odtąd przez spory przeciąg czasu cała przestrzeń ziemi między Dniestrem a Dnieprem nie uznawała władzy Rzeczypospolitej. Kozaczyzna turecka zmarniała, jedni tylko Lipkowie plądrowali na dobre, szczególnie w dawnem województwie podolskiem gospodarując jak u siebie w domu. To też kmiece gromady co żywo wynosiły się albo na Ruś Czerwoną, większość jednak „życzyła sobie za Dniepr“; Kozacy ich *Proczanami* zwali; trzebieże i pustkowia czernihowskie zaludniły się doraźnie, a Ukraina polska stanęła pustką ruinami sterczącą...

Tyle barw do ogólnego obrazu. Teraz o jedynych mieszkańcach tureckiego Podola mówić nam wypada. Pierwsze zastępy Siemiatów, Lipków, albo Lupków, bo tak ich częściej ówczesne nazywają korespondencye, wyprowadził z Litwy stary Tatar Kryczyński. Przedarł się z dwoma synami i garstką uwiedzionych do Piotra Doroszenki, jeszcze na początku 1672 r. Mały ten oddział pohańców mówiących tylko po polsku, stanowił kadry, które zapełniały pojedyncze gromadki emigrantów z nad Waki, ściągnionych przez emisaryuszów Kryczyńskiego do jego obozu....

Dowiedzioną dziś jest rzeczą, że kiedy w Polsce nikt krom biednego króla i kilku bliższych tronu dygnitarzy, nie wierzył w wojnę z Turcyą, wówczas Zaporoże, Kozaczyzna nad-Dnieprowa, Rusini zasiedlający kresy, byli uwiadomieni nieledwie o dniu, w którym rozpocznie się najazd muzułmański... Kryczyński także został wtajemniczony i pospieszył na czele swoich do Jass na spotkanie padyszacha, dostał od niego kaftan honorowy, a od hospodara Dukasa bogate upominki. Zachęcony wpadł potem uprzedzając Ottomanów przez Uście na Podole, splądrował całą okolicę i wraz z Piotrem Doroszeńką, pierwszy na polskiej ziemi witał Mahometa IV. we Zwańcu.

Ztąd wielka wziętość Kryczyńskiego u władz tureckich, i wielki z obawą połączony szacunek u swoich. Kryczyński pchał ciągle wysłańców na Litwę, nowi współtowarzysze mu przybywali, tak że w końcu 1672 r. oddział uznający jego władzę urósł po poważnej cyfry, wynoszącej przeszło 20.000 ludzi. Weszły weń wszystkie chorągwie litewskie, przynajmniej każdy z sześciu *ściahów* był w nim reprezentowany; wcieleni nadto zostali osadnicy tatarscy z Wołynia, Czeremsowie, rozkolonizowani jeszcze w XV. wieku na ziemiach starostwa Barskiego; wreście przylgnęło do tej drużyny kilkuset poturmaków, Wołochów, Rusinów, słowem zbieranina ludzi wszelkich narodowości, których zarobkiem był rabunek, a zbrodnia zadaniem życia.

Zlepek ten z najpośledniejszych wyrzutków społeczeństwa złożony, groził Rzeczypospolitej nieustannemi mordami, wylewał się na Ruś między Jagielnicą i Jazłowcem, ztąd miejscowość ta przez ludzi ówczesnych *oknem tatarskiem* została nazwana, a okno to, przez dwa pierwsze lata zaboru tureckiego, na ścieżaj otwarte, nieobliczone przynosiło nam klęski... Strumienie krwi ojców, łez matek, oblały ten ziemi kawałek, że już nie wspomnę o zrabowanym dobytku i popalonych siołach...

Wprawdzie i między Lipkami znaleźli się malkontenci; przekonali się bowiem, że Turcy mają ich w pogardzie, tolerują do czasu jako ludzi potrzebnych, ale nie myślą o zapewnieniu im bytu, o wydzieleniu kawałka ziemi, na którym by mogli rozpiąć swoje namioty wędrowne, osadzić żony i dzieci. W Polsce było inaczej, tam Tatar stanowił lekką kawaleryę na podjazdy, przeszpiegi, dla dostawania języka, służył królowi, hetmanom, pobierał żołd, posiadał przywileje — tutaj musiał się przedzierzgnąć w łotra, w opryszka...

I jeżeli mamy być szczerzy, większośc

zupełnie prasę liberalną, dowodzi najlepiej, jak wielkie niebezpieczeństwo groziło długo stronnictwu liberalnemu. Kiedy i na czem się skończy to długie przesilenie parlamentarne w Bawaryi, dziś trudniej odgadnąć, niż kiedykolwiek. Kto wie, czy stanowcze zwycięztwo ultramontanów w dalszych następstwach nie było więcej pożądanem dla samych liberałów, niż ciągła niepewność dzisiejsza. Przed wyborami byli oni pewni, a przynajmniej wmawiali w siebie, że największa przewaga ultramontanów bawarskich nie zdoła oprzeć się prądowi inaugurowanemu przez ks. Bismarcka w polityce niemieckiej. Jeżeli tak jest istotnie, to interesa liberalne najlepiej byłyby wyszły na bezzwłocznym wybuchu stanowczego przesilenia rozstrzygającej walki.

Podróż księcia Walii do Indyi nie posiada wielkiej sympatyi w Anglii, chociaż rząd był pewny, że tym wypadkiem zaskarbi sobie w kraju powszechne uznanie. Celem tej podróży jest widocznie podniesienie powagi angielskiej w Indyach, której ludność tak silnemu ulega wrażeniu na widok zewnętrznych oznak potęgi i cywilizacyjnej przewagi. Ażeby cel ten podróż księcia Walii mogła w zupełności osiągnąć, trzeba poświęcić na to znaczne fundusze a to właśnie niepodoba się oszczędnym Anglikom. Chcieliby oni mieć na wschodzie przewagę nad wpływem rosyjskim, a w najgorszym razie dotrzymać mu kroku, ale bez wielkich kosztów, a co ważniejsza bez śmielszego wystąpienia dyplomatycznego. Ale takiej sztuki nikt nie dokaże, więc gabinet angielski może się pocieszać tem, że jeżeli wszystkich niezadowolił, wina nie cięży na nim. Demonstracye nieprzychylne podróży księcia Walii mnożą się, a choć mityngi w tym celu urządzone, przywabiały do siebie zawsze tylko garstkę radykałów, mimo to niemożna zupełnie polegać na sympatyi umiarkowańszych żywiołów. Niedawno jeden dziennik, nie uchodzący bynajmniej za organ radykalny, nazwał całą tę podróż reklamą dla rodziny królewskiej.

Agitacya wyborcza w Serbii jest już w pełnym ruchu, ale trudno dowiedzieć się w sposób autentyczny o takich szczegółach, któreby pozwalały z wielkiem prawdopodobieństwem przewidzieć, jakim będzie skład przyszłej skupczyny. Korespondenci belgradzcy zamiast zwrócić uwagę swoją na ten bardzo ważny wypadek, alarmują Europę przesadzonemi albo nawet urojonemi szczegółami o starciach pomiędzy Turkami a ludnością chrześciańską w Hercogowinie. Mniemamy jednakże, że właśnie to milczenie korespondentów jest dobrą wróżbą dla wyborów serbskich. Gdyby się tam zanosiło na takie sceny, jakie zakończyły poprzednią sesyę skupczyny, korespondenci niepotrzebowaliby szukać materyału aż w Hercogowinie, lecz na tle stosunków serbskich kreśliliby straszne obrazy grożącej katastrofy wschodniej. Za domysłem tym przemawia silnie głębokie i dobre wrażenie, jakie w całym kraju sprawiła ostatnia podróż ks. Milana.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Z okazyi zjazdu Najj. Pana z Cesarzem rossyjskiem w Eger, nadał Najj. Pan rossyjskiemu jenerałowi piechoty i jenerał-adjutantowi ks. Suwarowowi wielki krzyż orderu św. Szczepana a rossyjskiemu majorowi Foullon'owi krzyż kawalerski orderu Leopolda. Z okazyi uroczystości pogrzebowych za ś. p. Cesarza Ferdynanda nadał Najj. Pan pruskiemu jenerałowi piechoty, Blumenthalowi, wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracyą wojenną krzyża komandorskiego; saskiemu ministrowi państwowemu, jenerałowi kawaleryi, Fabrice, wielki krzyż orderu Leopolda z taką samą dekoracyą wojenną; rossyjskiemu jenerałowi, Aleks. Stürlerowi, wielki krzyż orderu Leopolda; rossyjskim pułkownikom, Sergiuszowi hr. Szeremetowi i Mikołajowi Jwanowi, krzyż komandorski ord. Leopolda; ross. kapitanowi Włodzimierzowi ks. Obolenskiemu, krzyż kawal. or. Leopolda; ross. pułkownikowi Pfeiferowi i podpułkownikowi Michałowi Beneckiemu or. korony żelaznej II. klassy; meklenburskiemu majorowi. von der Lühe, saskiemu rotm, Adolfowi Hinüber i badeńskiemu rotmistrz. Wojciechowi Friderichowi, or. korony żel III. kl.; ross. pułkw. br. Bruningk'owi gwiazdę do krzyża komandorskiego or. Franciszka Józefa; ross. podpułkwn. Semenowi, krzyż komandorski or. Franciszka Józefa; toż samo pruskim majorom Libenau i Unruh; nareszcie bawarskiemu porucznikowi, br. Wolfskehl i würtemberskiemu podporucznikowi br. Reitzenstein, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— Najj. Pan pozwolił najłaskawiej dyrektorowi banku narodowego i radcy cesarskiemu, Karol. Zimmermann Göllheim przyjąć posadę jeneralnego konsula rzeczypospolitej San Domingo w Wiedniu.

— Najd. Arcyks. Albrecht wręczył merowi w Trouville 1000 franków na rozdzielenie pomiędzy dotkniętych powodzią Francuzów.

— Czeskie stowarzyszenie robotników w Pradze *„Ul“* postanowiło na walnem zebraniu w dniu 18. b. m. po bardzo ożywionych rozprawach, rozwiązać się i przystąpić do likwidacyi. To stowarzyszenie było pierwotnie dziełem Skrejszowskiego a zostało założonem w celu propagandy socyalnych kwestyj pomiędzy robotnikami. Było ono pierwotnie założone na zasadach Schulze-Delitsch'a ale wkrótce opanowały je inne prądy, majątku użyto niewłaściwie w rozmaitych przedsiębiorstwach finansowych i obecnie musiano przystąpić do likwidacyi.

— Minister wyznań i oświecenia wydał z odwołaniem się na rozporządzenie ministeryalne z 15. grudnia 1871 następujące wskazówki tyczące się zakładania księgozbiorów dla uczniów i nauczycieli w szkołach ludowych: Odpowiedzialnym kierownikiem biblioteki uczniów w szkole ludowej jest nauczyciel kierujący. Do księgozbioru nie może być przyjętą książka bez poprzedniego odczytania takowej przez nauczyciela i uznania, iż co do treści jest odpowiednią dla uczniów. Wszystkie książki znajdujące się już w takich księgozbiorach, mają być przeczytane przez nauczyciela i książki treści niewłaściwej mają być usunięte. Powiatowi inspektorowie szkolni mają przeglądać katalogi bibliotek szkolnych swego okręgu i usuwać książki treści niewłaściwej, a zarazem donieść o tem okręgowej radzie szkolnej celem wdrożenia urzędowania przeciw winnym nauczycielom Księgi usunięte z bibliotek szkolnych mają być złożone w krajowej Radzie szkolnej.

— Wybory do sejmu kroackiego rozpoczęły się wśród pomyślnych okoliczności dla stronnictwa narodowego. Makanec, przewódca federalistów przepadł w dotychczasowym swym okręgu wyborczym, Karlstadt; zwyciężył tam kandydat stronnictwa narodowego, wiceburmistrz Türke. Wybory były bardzo burzliwe. Magnaci: hr. Artur Nugent, hr. Władysław Pejecsevics, br. Gustaw Prandau i Karol Mihałowicz przyłączyli się do odezwy wyborczej wydanej przez stronnictwo narodowe.

Niemcy. O prawyborach w Bawaryi pisaliśmy już, że dały stronnictwu patryotów 79 zaś t. z. liberalnemu 77 głosów. W poprzedniem sejmie mieli patryoci z początku 83 głosów, liberalni zaś 71, sejm bowiem dawniejszy składał się ze 154 członków, podczas gdy obecnie liczba tychże wynosi 156. Przybytek 6 głosów na rzecz liberalnych, tłumaczy korespondent *Presse* w sposób następujący: Środkowa Frankonia, która dawniej wybierała 18 posłów, wybiera obecnie 19; dalej zyskali liberałowie w skutek nowego podziału okręgów wyborczych 9 głosów, stracili natomiast okręg wyborczy wiejski passawski, stracili dalej z deputowanych w Monachium, które dawniej wybierało 7, a obecnie tylko 5 posłów. Nadto powiększono liczbę posłów z Wyższej Bawaryi o jednego, co wyszło na korzyść patryotów.

— **Biskup paderbornski, który 14.** b. m przestał odsiadywać więzienie w wezelskiej cytadeli, chciał wyjechać do kąpiel w Hollandyi, rząd wszakże przeszkodził temu i zabronił mu opuścić Wezel. Dostojny kapłan zamieszkał przeto w gościnie u tamtejszego kupca p. Dorsemagen.

— W Raciborzu nakazał prezes sądu apelacyjnego, aby urzędnicy katolicy w katolickie dnie świąteczne z wyjątkiem dwóch godzin urlopu rano, pełnili przez cały dzień służbę.

Francya. Podczas ostatnich wypadków parlamentarnych w Wersalu był Thiers chory, nie mógł przeto przybyć do Wersalu i brać udział w posiedzeniach ostatnich. Thiers jednak nie przestaje żywo zajmować się polityką. D. 17. b. m. miał on z jednym z przywódzów lewego centrum konferencyę o dzisiejszej sytuacyi politycznej, o której to konferencyi korespondent paryzki *Gaz. Kol.* donosi:

„Ostatnie wypadki w Wersalu wprawiły Thiersa w wyborny humor a dziś śmieje on się ze swoich dawnych przyjaciół, którzy jak Ricard i inni byli do tego stopnia naiwni, że spodziewali się poparcia od członków prawego centrum. Thiers rzekł, że śmieje się z tego co zaszło, dlatego, ponieważ stosunki z zagranicą są obecnie wyborne.

Wspominając o przeszłości, rzekł Thiers że nie byłby ustąpił miejsca Mac-Mahonowi, gdyby się był powodował samą tylko ambicyą. Żądano od niego bowiem jednej tylko rzeczy t. j. ażeby wziął rozbrat ze swoimi przyjaciółmi politycznymi, którzy go kompromitowali w oczach prawego centrum. Czyniono mu podówczas tysiące przyrzeczeń, lecz spostrzegł się, że lewe centrum chciało go zakuć w kajdany a nie mając wiele ochoty być więźniem nie przyjął tych propozycyi, złaszcza że poznał tych ludzi z najgorszej strony, gdyż obiecują oni zwykle bardzo wiele a nigdy obietnic nie dotrzymują. Wolał więc pozostać wiernym swoim przyjaciołom, zażądać uwolnienia i tym sposobem dowieść, że interes osobisty i próżność egoistyczna nie kierują jego krokami.

„Po mojem ustąpieniu, mówił Thiers dalej, byłem długi czas podejrzany lewemu centrum a nawet lewicy. Starałem się więc wytłumaczyć moim przyjaciołom, że ustępstwa, czynione prawemu centrum na nic się zdadzą. Wielu z moich przyjaciół dziś jeszcze niechce tego uznać, że jedyną dyrektywą dla mnie było i jest zachować wśród wszystkich stosunków i okoliczności uczciwe i niezależne stanowisko. Od lat 45, trzymam się zawsze tej maxymy.

„Mój przyjaciel Dufaure radził jeszcze za Ludwika Filipa, że powinien inaczej postępować. Nie widzę, co przez to zyskał. Na początku tego roku wszedł Dufaure w bardzo ścisłe stosunki z prawem centrum. Pokładał on wielkie zaufanie w tych blagierach, którzy zresztą o niczem nie marzą, tylko o przywróceniu monarchii orleańskiej. Nie powinno to nikogo dziwić, że Dufaure, który z usposobienia podobny jest do tych ludzi, dał się im zawojować, kiedy jeden z najpotężniejszych umysłów politycznych naszego czasu i wieku, który pewnie nie ma nic wspólnego z tendencyami prawego centrum, stawszy się zaufanym p. Bochera, dał się złapać w sieć, którą nań zgrabnie zarzucono. Mam tu na myśli Gambettę. Dla tego nie biorę mu za złe jego wystąpienia na posiedzeniu czwartkowem; chciał on i starał się tylko ile możności dowieść, że prawe centrum nie zdołało go podejść, że jest on wolny i niezawisły.“

Oto główna treść rozmowy Thiersa, a wynika z niej niewątpliwie, że Thiers stanowczo jest przeciwnym polityce ustępstw na rzecz prawego centrum, polityce, która do niczego nie doprowadzi.“

— Pełnomocnik francuski przy dworze króla włoskiego, markiz de Noailles opuścił w tych dniach Paryż i udał się do wód w Biarritz, gdzie kilka tygodni zabawi.

— Jeneralny inspektor skarbu Jacquesson otrzymał polecenie od ministra finansów, ażeby się udał do Austryi w celu studyów nad ustawodawstwem o podatkach spożywczych.

Anglia. (*Sprawa birmańska.*) Wojna Anglii z Birmą, a prawdopodobnie i z Chinami, zdaje się już być nieuniknioną: wice-król Indyi wysłał do króla birmańskiego ultimatum z zagrożeniem wojną, jeśli sprzeciwi się przemarszowi wojsk angielskich przez swoje terytoryum. Właściwym powodem do wojny jest to, że Anglia nieustannie szukać musi nowych dróg handlowych na azyatyckim Wschodzie, a król Birmanii w porozumieniu z Chińczykami gotów jest dziś nawet z orężem w ręku przerwać komunikacye handlowe Indyi z prowincyami zachodniemi Chin, i że z tego powodu nie był także obcym zamordowaniu ajenta angielskiego Margary, któremu polecono szukać dróg handlowych do Azyi. Dopóki król birmański nie czuł się dość silnym, nadrabiał chytrością i dawał wice-królowi Indyi uspakajające zapewnienia o swoich usposobieniach i zamiarach; gdy jednak dostatecznie zyskał na czasie, zebrał i uzbroił wojska, i upewnił się, że otrzyma zbrojne posiłki od wielkorządcy chińskiego sąsiedniej prowincyi, zaraz zrzucił maskę, i licząc na niezadowolenie mahometańskiej części ludności w Indyach, i na pomoc Chińczyków, wręcz odmówił przemarszu wojsk angielskich przez swoje terytoryum, chociaż pozwolenie na ten przemarsz przyrzekł był posłowi angielskiemu, sir Duglasowi Forsyth.

Jeżeli przyjdzie do wojny między Indyami angielskiemi i Birmanią, jest do przewidzenia, że rząd angielski nie poprzestanie na zajęciu kilku prowincyi birmańskiego państwa, jak to zrobił w 1822 i 1852 roku, lecz zagarnie całe królestwo, żeby mieć swobodne stosunki handlowe ze wschodem azyatyckim. Będzie to więc prawdopodobnie wojna wytępienia, gdyż jest do przewidzenia, że wyniosły król Birmanii nie zechce po pierwszej klęsce na widowni wojny zostać lennikiem wicekróla Indyi. Nieprzyjaźne dla Anglików usposobienia tego władcy okazały się szczególniej w serdeczności, z jaką przyjął chińskiego jenerała, o którym wiadomo, że postanowił nie przepuścić przez drogę Mansi wyprawy angielskiej do Chin zachodnich. Podejmowany z wielkim przepychem przez króla Birmanii, jenerał ten zapewnił go o pomocy Chińczyków, gdy przyjdzie do wojny z Anglikami, którymi zresztą Chińczycy i Birmańczycy pogardzają. Jeden z korespondentów *Times'a* pisze z Rangoon, że prawdopodobnie ludność byłych prowincyj birmańskich nie powstanie przeciw Anglikom, gdy wojna wybuchnie, że jednak jest pośród niej wielu ludzi śmiałych i awanturniczych, co bez wahania ofiarują swoje usługi królowi Birmanii.

Wojna ta może być krótką i dla Anglików stanowczo pomyślną, jeżeli wice-król mający do swego rozporządzenia doskonałe parowce kompanii Irawady-Flotille, od razu wyprawi znaczne siły zbrojne do Birmanii, nie wiadomo jednak, czy jest dostatecznie do tego przygotowanym. Przewidując bliską wojnę z Birmanią prasa londyńska z patryotycznym niepokojem mówiła o nieprzygotowaniu armii angielsko-indyjskiej. Rozpoczęta w 1872 r. przez teraźniejszego wice-króla, lorda Northbrook, reorganizacya sił zbrojnych angielsko-indyjskich posunęła się o tyle tylko naprzód, że z trzech armii krajowców w Bengalu, Madras i Bombayu utworzono 84 pułków piechoty i 13 pułków jazdy. Rozpuszczenie wielu pułków złożonych z krajowców pomnożyło ich niezadowolenie, które w razie klęski angielskiego oręża może spowodować nowe ogólne po-

---

przybyszów z nad Waki łatwo przyszła ta metamorfoza, snać dzikie instynkta były tylko uspione... Zbójców w XVI. w. dokazujących na kresach *Levensami* zwano, teraz zaczęto ich nazywać Lipkami, i dopiero w XVIII. stuleciu nazwa ta ginie, zaciera się, ustępuje miejsca — hajdamakom, hultajom, kampańczykom

W smutnej epoce zaboru Podola, nazwać kogo Lipkiem, znaczyło to samo, co nazwać człowiekiem bez czci, złodziejem, zbójcą. Lipek kresowy został w Rzeczypospolitej wyjęty z pod prawa; kto go pojmał, robił z nim co chciał — wieszał, kijami dobijał, dusił, topił, jednego tylko obyczaj miejscowy niedopuszczał — przebaczenia i miłosierdzia...

Nienawiść dla rabusiów była powszechna. Za głowę Lipka nie dawał ani grosza starosta pograniczny, a jednak nikomu się ani zamarzyło, zostawiać tę głowę na karku pojmanego łotra, przeciwnie, strącano ją jak można najprędzej.

To też szlachetniejsza, mniej zepsuta garstka Tatarów litewskich, zwabiona na Podole obietnicami Kryczyńskiego, przekonawszy się że łaska nowych panów na pstrym koniu jeździ, zaczęła szemrać:

— Litewscy Tatarowie, Łupkowie, na starszych wołają *crucifige*, że ich zwiedli i z Polski wywiedli — pisze nieznany korespondent ze Lwowa.

Do rzędu zaś najgwałtowniejszych malkontentów należał i Krzeczkowski. Zbrodniarzem być nie umiał, rotmistrzowstwa wyrzec się musiał, od dowództwa [illegible] wymówił się, bo stanąć na jego czele, znaczyło, robić wycieczki przez *okno tatarskie* do Polski, a od tego wstrzymywało go przywiązanie do tej ziemi, zasuniętej w głuchą puszczę, którą przyzwyczaił się za drugą uważać ojczyznę.

Ale to była garstka tylko -- dla większości zbójca Kryczyński był godnym naśladowania przykładem. On to najboleśniej dokuczał, najczęściej szarpał nowe pogranicze. Niekiedy nawet zapędzał się w głąb kraju, w Sanockiem i pod Przemyślem rabował! Godnego miał przewodnika w poturmaku szlachcicu Grocholskim. „W Sanockiej i przemyślskiej ziemi, kędy ledwie imie tatarskie słyszano, tam wielkie szkody poczynili.“

Ale Przemyślanie niegrzecznie przyjęli łotrzyków; oto „rzemieślniczkowie z innym pospólstwem i żydzi“ spotkali Kryczyńskiego wracającego ze zdobyczą i przetrzepali tak mocno, że ledwie z duszą ujść potrafił. Nie zrażał się jednak, rabował jak dawniej, a takiej z czasem nabył sławy, że Turcy już w Kwietniu 1673 r. wysłali go na Ukrainę dla pomocy Doroszence *„ad resistendum* Moskwie tam dokazującej.“ Że jednak wojska rossyjskie rychło ustąpiły, że nie było kogo na Podnieprzu rabować, więc w kilka tygodni przywódca Lipków był już z powrotem w Międzybożu, a z tamtąd przybiegał do Kamieńca dla zdania sprawy ze swojej wycieczki przeciw kozakom Samojłowicza.

wstanie, na co prawdopodobnie liczy król birmański. Wojska krajowców stanowią dziś siłę 127,740 ludzi w 141 batalionach piechoty i 135 szwadronach jazdy z 27,520 koni. Są to wojska zgoła niepewne, a prócz nich, jak nateraz jest w Indyach tylko 50 batalionów, 28 szwadronów i 72 baterye polowe armii angielskiej, które składać się mają z 2875 oficerów i 60,000 żołnierzy oraz 26,450 koni; rzeczywisty jednak jej stan znacznie zdaje się być słabszym. A przytem te małe siły zbrojne są rozprószone na niezmiernej przestrzeni Indyi angielskich, i skoncentrowanie 7000 do 8000 ludzi napotkałoby wielkie trudności. Szczęściem dla Anglików, wojsko birmańskie i chińskie jest licho uzbrojone, i to już jedno zdaje się zapowiadać ich szybkie i stanowcze zwycięztwo.

Rossya. Z okazyi pobytu króla szwedzkiego w Petersburgu zamieścił urzędowy dziennik rossyjski artykuł, który zasługuje na powtórzenie:

„Dziewiętnastemu stuleciu przypada wysoki zaszczyt być wiekiem pojednania z przeszłością i rękojmią nadziei na przyszłość, pomimo okropnych wojen, które tak na początku tego stulecia jak i podczas ostatnich lat 25 prawie bez przerwy się srożyły. Wojny te jednak były naturalnem następstwem dawnego anormalnego stanu Europy i nie powinny budzić obaw. Walka jest niezbędnym warunkiem życia tak dla pojedyńczych indywiduów jak i dla organizmu państwa; nie ona sama lecz jej rezultaty, zasada, która z niej wychodzi zwycięsko — ma doniosłe znaczenie.

Pod tym względem przedstawia nam wiek 19. pocieszające zjawisko: walka, która różniła Francyę z Anglią skończyła się na „serdecznem porozumieniu“ z cesarzem Napoleonem III., walka Anglii z Stanami Zjednoczonemi skończyła się międzynarodowym sądem polubownym w Genewie w kwestyi Alabamy. Nienawiść między Austryą a Włochami, źródło nieustannych wojen i rozruchów, ustała zupełnie, a niedawno zgotowała Wenecya entuzyastyczne przyjęcie cesarzowi Franciszkowi Józefowi; odwiedzał miasto dożów, aby zatwierdzić przymierze z królem Wiktorem Emanuelem, twórcą zjednoczenia Włoch. Możnaby przytoczyć wiele przykładów takiego dobroczynnego wpływu nowoczesnej cywilizacyi. Wystarczy jednak podnieść, że nawet we Francyi ustępuje pragnienie zemsty, a z czasem może zniknie zupełnie, jeżeli nie będzie sztucznie podsycanem przez ultramontanów, u których górą interesa obcego władzcy i zakonu, nie mającego z dzisiejszą cywilizacyą nic wspólnego. To samo da się powiedzieć o szczęśliwie przebytej wieloletniej nieprzyjaźni między Rossyą a Szwecyą, której monarchię obie stolice państwa rossyjskiego tak sympatycznie przyjmowały. Rezultaty te zostały osiągnięte dzięki naturalnemu rozwojowi społeczeństwa, z drugiej zaś strony skutkiem jednomyślnego dążenia obu rządów do załatwienia w pokojowej drodze wszelkich nieporozumień, do czego osobiste spotkania monarchów nie mało się przyczyniły. Spotkania te dały pokojowi silną podstawę i wzbudziły nadzieję, że w najbliższej przyszłości usuniętą zostanie wielka część klęsk, jakie wojna ze sobą przynosi a ustanowienie międzynarodowych sądów polubownych stało się mniej problematycznem“.

Rumunia. Stronnictwo opozycyjne nie posiada się z gniewu z powodu przyjęcia konwencyi handlowej z Austryą. Pobite w Izbie agituje obecnie w kraju i stara się podburzyć masy przeciw Austryi. Mianowicie hrabia Andrassy jest celem pocisków tej partyi. *Romanul*, główny organ opozycyi pojawił się w dniu rocznicy konstytucyi, nadanej krajowi przez księcia Karola, w czarnej obwódce, i zamieścił na czele następujące oświadczenie: „Dnia 11. b. m. wepchnięto nóż aż po rękojęść w pierś Rumunii, a skrwawione jej ciało rzucono pod nogi hrabiemu Andrassemu. Dnia 11. Lipca 1866. dokonala Izba największego aktu autonomii, nadając konstytucyę krajowi. W dniu 11. Lipca 1875 zaś uchwaliła Izba konwencyę, która handel i przemysł kraju, Dunaj i jego wybrzeża, miasta i wsie rumuńskie a nawet prawo ustawodawstwa wydaje na łup hrabiemu Andrassemu. Dnia 11. i 12. Lipca cały naród, ubrany w szaty świąteczne, wołał: „Niech żyje Karol I., konstytucyjny książę wolnej i autonomicznej Rumunii!“ W dniach 11. 12. Lipca zaś muszą wszyscy Rumuni tak chrześcianie jak żydzi krajowcy, o ile czują po rumuńsku, przywdziać szaty żałobne i powtarzać z boleścią: Hrabia Andrassy jest panem i absolutnym władzcą uciemiężonej Rumunii!

Ten „jęk boleści“ wydzierający się z piersi „zasztyletowanej przez hr. Andrassego Rumunii“ — nie potrzebuje komentarza. Śmieszność zabija.

Złość ku hr. Andrassemu i przeciw żydom austryackim objawiała się już podczas rozpraw Izby nad ową konwencyą. Jepureano wołał z emfazą: „Nie chemy, aby Rumunia została zalaną przez żydów austryackich, czego nawet żydzi tutejsi się obawiają.“ Cogolniceanu zaś mówił: „Proletaryat żydowski z Galicyi i Bukowiny zaleje nas. Idźcie do Mołdawii, do Jass, Dorohoi i t. d. a zobaczycie, co się stało z kraju Szczepana Wielkiego. Pochwała, jakiej sprawozdanie udziela hr. Andrassemu, zasłużoną jest ze stanowiska austryackiego. W Wiedniu powinniby postawić statuę hr. Andrassemu, ponieważ zdziałał dla Austryi to, czego żaden austryacki mąż stanu od stu lat dokonać nie mógł, t. j. otworzył przemysłowi austryackiemu drogę wywozu do pięciomilionowego narodu aż po Czarne morze. Żydzi rumuńscy będą po 10 latach obchodzić uroczyście ten dzień, dla nich pamiętny.“

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** spędził noc dzisiejszą spokojnie. Obrzękłość nóg w stanie nie zmiennym. Od czasu do czasu kaszel nerwowy i chrypka. Stan sił dobry, apetyt lepszy.

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. p. Namiestnika odbyły się uroczyste nabożeństwa w Krakowie, Myślenicach, Nadwórnie, Przemyślanach, Złoczowie, Kolbuszowej, Rawie, Gródku i Bohorodczanach. Nabożeństwo podobne odbyło się w Brzozowie jeszcze dnia 26 Czerwca.

— **Na fundusz zakupna „Unii“** Matejki złożono dotąd we Lwowie ogółem 14.658 złr. i 72 ct.

(λ) **Wyścigi konne**. Galicyjskie towarzystwo chowu koni i wyścigów zamierza w tym roku urządzić w Stanisławowie wyścigi konne. Gdyby zamiar ten został doprowadzony do skutku, odbyłyby się wyścigi konne w tem mieście podczas wystawy rolniczej zapowiedzianej na sierpień r. b.

— **Poczty w cesarstwie niemieckiem** miały w r. 1874 biur 6.238, skrzynek pocztowych 31.178, stacyj 1.511, urzędników i służby 53,955, koni 13.643, wozów i wózków 13.689, dochodu dziennego przeciętnie około 70.000 talarów i przyniosły czystego zysku 2,328.673 talarów; codziennie używały 2.759 pociągów kolejowych. Przewiozły w ciągu owego roku 611,230.692 przesyłek listowych, w tej liczbie 42,558.084 kart korespondencyjnych; oprócz tego zaś 259,222.176 numerów dzienników, 59,548.099 przesyłek wartościowych wartości przeszło cztery miliardy dolarów i wagi około 200 milionów kilogramów. Obrót pieniężny za przekazami pocztowemi wynosił ogółem 4,274,555.843 talarów. Sieć ruchu pocztowego w tym roku wynosiłaby w prostej linii 125,428.213 kilometrów czyli około 18 milionów mil geograficznych.

— **Wielką kradzież brylantów** popełniono znów w zeszłym tygodniu w Berlinie. Niejakiej pani Stewens skradli niewyśledzeni dotąd sprawcy różne kosztowności w cenie przeszło sto tysięcy złr. Jest podejrzenie, że kradzież popełniła pokojowa, rodem Francuzka. Wyznaczona jest nagroda w kwocie pięć tysięcy franków za wytropienie złodzieja.

— **Pomiędzy niebem a ziemią**. Przy budowie dwupiątrowej kamienicy w Peszcie przed kilku dniami dwie wyrobnice niosąc skrzynię z wapnem pośliznęły się na rusztowaniu w wysokości 6 sążni i jedna z nich, młoda Słowaczka, zaczęła spadać na dół, gdzie niezawodnie byłaby się rozstrzaskała na bruku. Spadając jednak nie puściła się skrzyni, a ponieważ towarzyszka jej także mocno trzymała tę skrzynię, nieszczęśliwa przeto uwisła na rękach pomiędzy niebem a ziemią i wytrzymała tak blisko pół godziny, mimo że zalewało ją w dodatku wapno z przechylonej skrzyni, aż sprowadzona straż ogniowa przy pomocy drabin i sznurów wyratowała ją z niebezpieczeństwa.

— **O powodziach w Anglii** dzienniki londyńskie podają następujące szczegóły: Ulewny deszcz, który przez trzy dni padał bez przerwy, w wielu okolicach kraju spowodował powodzie i nietylko znaczne zrządził szkody ale i w ludziach pochłonął ofiary. W Devonshire i Cornvall doliny na kilka stóp stoją pod wodą. Najsmutniej jednak brzmią sprawozdania o klęsce w Monmouth-shire. W małej wiosce Ceam-Cam, o dwie mile od Newportu, woda poprzerywała groble stawu i wylała się na okolicę z taką siłą, iż obaliła fabrykę flaneli, przyczem zginęła cała rodzina fabrykanta, złożona z 13 osób. W mieście Monmouth komunikacya jest możliwą jedynie przy pomocy czółen. Cały okręg Risca jest zalany, a mieszkańcy z największą trudnością zdołali ujść z życiem. W Caerlon zerwany został most drogi żelaznej, która zalana jest wodą tak samo jak budynki, których mieszkańcy schronić się musieli na górne piętra. Z wielu miejscowości musiano wywieźć wszystkich mieszkańców na promach. Jeszcze we Czwartek deszcz lał w Anglii strumieniami i rzeki Wye tudzież Usk ciągle przybierały. Od dawna nie pamiętają w Anglii takich deszczów. Klęska sięga aż po Bristol.

— **Rabuś Fernando Garcia**, który w lutym tego roku z katedry sewilskiej ukradł obraz Murilla, przedstawiający św. Antoniego i podczas sprzedaży tego obrazu w Nowym Jorku schwytanym został i wydany Hiszpanii, w ostatnich dniach na mocy wyroku sądu doraźnego w Madrycie został rozstrzelany. Agent policyi amerykańskiej, który wyśledził świętokradcę, otrzymał 10.000 dolarów nagrody.

— **Trychiny** w ostatnich dniach spowodowały kilka wypadków w Wrocławiu. Władza sanitarna miejscowa zarządziła skutkiem tego ściślejszą kontrolę jatek wieprzowiny. Gdy jednemu z rzeźników chciano skonfiskować mięso, w którem komissya znalazła trychiny, odkroił on zuchwale kawał zakażonej wieprzowiny i połknął go w stanie surowym mówiąc: «Proszę panów na pogrzeb, jeśli powiadacie że to trucizna!»

— **Wandalizm nowożytny**. Z Aten piszą, że stary Partenon w ostatnich czasach do szczętu prawie zniszczony został łupieżczą ręką «przyjaciół starożytności i sztuki.» Całe bandy tych panów, ze wszystkich stron świata spadające na Grecyę, z młotkami w kieszeni zwiedzają szacowne zabytki i „na pamiątkę» odłupują po kamyku z kapitelów, po cząstce z posągów i ozdób. Ale to skromniejsi poprzestają tylko na takiej pamiątce; pewien szlachetny Jankee niedawno dla prywatnego swego zbioru osobliwości w Nowym Jorku poutrącał jednemu z najpiękniejszych posągów kilka palców. Rząd grecki dopiero w ostatnich dniach postanowił wziąść w opiekę skarby sztuki klasycznej zawarte w Partenonie. Mają one znaleść pomieszczenie w nowowybudowanem muzeum w pobliżu Akropolis, gdzie zasłonięte będą od wpływów powietrza i bezpieczne przed barbarzyńskiemi rękami turystów.

— **Podczas wielkiej burzy** w Genewie Profesor Calladon dokonał ciekawych spostrzeżeń meteorologicznych, mianowicie co do elektrycznej natury burz. Najmocniejsze błyskawice były nad wodami, zwłaszcza nad ujściem rzeki Arve do Rodanu, gdzie w ciągu godziny naliczono około 10.000 błyskawic. Pola w tej okolicy przez noc tę pożółkły zupełnie, podczas gdy w sąsiednich pozostałe zielone. Wpływ to niezawodnie elektryczności, która się tu rozwinęła w niezmiernej ilości. Przed spadnięciem gradu mocno dał się czuć zapach ozonu. Pioruny rzadko uderzały w ziemię, natomiast co chwila przebiegały od chmury do chmury i to z różnych stron do jednego niejako ogniska, w pośrodku widokręgu, z którego następnie spadł grad.

— **Żywcem pogrzebana**. Dziennik włoski *Nuova Turino* otrzymał z miejscowości Racconigi w Sardynii następującą okropną wiadomość: W chwili wyprawiania tego telegramu ogromny tłum ludu zalega cmentarz tutejszy. Pewna młoda kobieta, która wczoraj w południe dostała mdłości i zdawało się że umarła, dziś wcześnie z rana została pochowaną. Nagle usłyszał grobarz stukanie dobywające się z pod ziemi. Co żywo pobiegł uwiadomić o tem władzę miejscową, lecz gdy nadeszła pomoc i wydobyto trumnę, nieszczęśliwa oddała ostatnie tchnienie. Wypadek ten nieopisanem przerażeniem napełnił mieszkańców.

— **Zakazany zakład**. W tych dniach — pisze paryzki *Figaro* — przybył do Paryża aktor angielski nazwiskiem Walter Hastings, który był bohaterem zakładu podobno najdziwaczniejszego ze wszystkich, jakie kiedykolwiek zdarzyły się na świecie. Przed dziesięcioma laty Hastings jadał obiady w pewnym klubie londyńskim i razu pewnego rozmawiając z lordem S. wyraził się, że odosobnione zupełnie więzienie w ciemnej kaźni nie uważa wcale za karę tak ciężką, jak to powszechnie sobie wyobrażają. Lord S. w chęci rozstrzygnięcia tej kwestyi w drodze eksperymentu, ofiarował aktorowi sumę sto tysięcy funtów szterlingów, czyli przeszło milion złr., jeśli podda się takiemu więzieniu przez lat dziesięć. Zakład został przyjęty, zaczem lord S. bezzwłocznie w swym domu urządzić kazał ciemną zupełnie celę, 15 stóp długą a 10 szeroką, do której sprowadził się Hastings na próbę dziesięcioletnią. Wolno mu było palić świecę, dostawał też książki i przybory do pisania, tudzież napoje i pokarmy podług życzenia, lecz wszystko to podawane było dobrowolnemu więźniowi w ten sposób, że nigdy twarzy ludzkiej nie oglądał ani głosu ludzkiego nie słyszał. Hastings w rzeczy samej z zupełnym spokojem spełnił wszelkie warunki zakładu, przesiedział dziesięć lat bez widoku słońca i ludzi, i dopiero d. 15. zeszłego miesiąca ujrzał znów światło dzienne, poczem wypłacono mu ciężko zasłużony ów milion złr. *Figaro* zapewnia, że Hastings nic prawie nie stracił na humorze, lecz za to pod względem fizycznym wielka w nim od lat 10 zaszła zmiana. Lubo liczy zaledwie lat 35, wygląda jak gdyby nosił na grzbiecie sześć krzyżyków. Pochylił się, posiwiał, uwiędł; krok jego teraz chwiejny, głos drżący. Dla wzmocnienia zdrowia odbywa teraz podróże, gdyż jak powiada, pała jeszcze młodzieńczą chęcią kontynuowania swej karyery artystycznej. — Jeśli prawda, godna angielskiego lorda i aktora; jeśli bajka, godna francuzkiego *Figara*.

— **Nadzwyczajny wiek**. Dzienniki warszawskie piszą, że we wsi Czerniewie, w powiecie Porchowskim mieszka starzec. który liczy sobie 156 lat! Nazywa się Bazyli Michajłów, wygląda jeszcze dość czerstwo i z ożywieniem opowiada dzieje przedwiekowe. I bracia jego dożyli byli bardzo późnego wieku; jeden umarł licząc lat 110, drugi 115.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Fejletony Gazety Lwowskiej**, jak się okazuje, mają wzięcie i powodzenie w prasie polskiej, skoro co chwila któryś z nich przechodzi w przedruku do innego pisma. Niedawno *Kuryer Warszawski* przedrukował dykteryjkę staroszlachecką Władysława Łozińskiego *Puhar Sapieżyński*, nie zacytowawszy nawet *Gazety Lwowskiej*, bo cyfry *L. G.*, które położył u spodu, znaczyć mogły Gaweł Lotka, Gerwazy Lisowski *et caetera*;— opowiadanie dr Antoniego J. *Opryszek* przedrukowała w całości *Gazeta Toruńska*, a przedruk życiorysu Andrzeja Poniatowskiego przez hr. Maurycego Dzieduszyckiego rozpoczął się właśnie w *Kuryerze Poznańskim*. Oba ostatnie dzienniki przytaczają źródło, jak przystoi.

× **Stosunek pani Geoffrin**, słynnej z swego salonu paryskiego w czasie przedrewolucyjnym, z królem Stanisławem Augustem znany jest powszechnie. Stanisław August poświęca w swych pamiętnikach obszerne wspomnienie tej niepospolitej kobiecie, która tak żarliwie a nawet dość surowo opiekowała się młodym Poniatowskim w Paryżu, kiedy mu się jeszcze nie śniła nawet korona. Wiadomo, że Stanisław August zostawszy królem, zaprosił pani Geoffrin do Warszawy, gdzie przygotował dla niej apartamenta, naśladujące z największą ścisłością jej pomieszkania paryskie. Stosunki przyjaźni między tą znakomitą kobietą a nieszczęśliwym królem polskim trwały długo, a wyrazem ich była regularna korrespondencya. Otóż dowiadujemy się teraz z paryskich dzienników, że francuski literat, p. Charles de Mouy ogłosił korespondencyę tę w sporym tomie, który właśnie co pojawił się w paryskim handlu księgarskim pod tytułem: *Correspondance inédite du roi Stanislas Auguste Poniatowski et de Mme Geoffrin (1764—1777)*. Wielce ciekawej tej książki nie mamy jeszcze pod ręką, skoro nas jednak dojdzie, nie omieszkamy zaznajomić czytelników z jej treścią. Według dziennika *L'Ordre*, z którego czerpiemy tę wiadomość, listy ogłoszone przez pana de Mouy, pochodzą z archiwum domowego księcia Stanisława Poniatowskiego, ożenionego z hrabiną Ludwiką Le Hon. Jest to syn znanego senatora cesarstwa, a wnuk brata królewskiego, Kazimierza, znanego pod utartą w historyi nazwą „księcia podkomorzego.»

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Zatwierdzenie uchwały.*)

(λ) Lwowski wyższy sąd krajowy zatwierdził uchwałę tutejszego sądu karnego, na podstawie której pozostaje dr. Leon Rappaport w więzieniu śledczem jako poszlakowany o współwinę w zbrodni oszustwa, popełnionej przez Emila i Walentego Latineków. Śledztwo prowadzone przez sędziego Gwiazdonia postępuje szybko, tak, że prawdopodobnie w najbliższej kadencyi roków przysięgłych, która rozpocznie się 12 sierpnia, odbędzie się rozprawa główna.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

O urządzeniu publicznych składów zbożowych (entrepôts) we Lwowie.

II.

Ulgi i korzystniejsze warunki, których doznaje handel, nie zawsze i nie zaraz dają dają się uczuwać producentom w podwyższeniu cen, lecz tylko o tyle i wtedy, gdy konkurencya wywrze swój skutek, natomiast trudności, jakie handel napotyka, natychmiast i nieochybnie w pewnej mierze wpływają na zniżenie cen płaconych producentom.

Przeniesienie centrum handlu zbożowego ze Lwowa połączone jest wreszcie z znacznym ubytkiem zysków a nawet z bezpośrednią szkodą dla kolei krajowych, które dotykają Lwowa, a przedewszystkiem dla kolei Karola Ludwika, której środkowym punktem jest właśnie to miasto. Skoro Lwów przestał tworzyć centrum handlu zbożowego, skoro handel galicyjski nie występuje czynnie w obec przyległych gubernii rosyjskich i Rumunii, transporty zboża z tych krajów nie trzymają się stale linii kolejowych galicyjskich. Kolej Karola Ludwika

kosztem wielkich ofiar, bo bardzo znacznego zniżenia taryfy, stara się dziś skierować na swoje linie owe transporty, współubiegając się z równoległemi kolejami rossyjskiemi, jednakowoż powodzenie w tem współzawodnictwie będzie wtenczas tylko trwałem, jeśli nie sama chwilowo niższa taryfa przyciągać będzie transporty z Rossyi i Rumunii na linie kolejowe galicyjskie, lecz jeżeli transporty te ciążyć będą ku Galicyi także dla tego, że tutaj w większem, stołecznem mieście, w środku linii kolejowych będzie ognisko handlowe, że tu będzie zbiornik płodów rolniczych wschodniej Galicyi i przyległych wschodnich krajów, zamiast co dziś jest nim Wrocław, Drezno lub Lipsk.

Utworzenie we Lwowie punktu środkowego dla handlu płodami rolniczemi leży zatem w interesie nietylko stanu kupieckiego i ludności miejskiej, lecz także w istotnym interesie producentów rolniczych, przemysłowców i krajowych przedsiębiorstw kolejowych a mianowicie kolei Karola Ludwika, która kraj cały wzdłuż przecina i łączy Lwów najkrótszą drogą tak z zachodem jak ze wschodem. Jest to dzisiaj jedna z najpilniejszych i najżywotniejszych spraw materyalnych naszego kraju, o której pomyślne załatwienie wszystkie władze krajowe i wszelkie reprezentacye interesów krajowych usilnie winny się starać, gdyż od niej zawisł w znacznej części dalszy rozwój naszych ekonomicznych stosunków.

Ażeby dojść do tak ze wszech miar pożądanego celu, jakim jest według powyższego wywodu stworzenie ogniska dla handlu zbożowego we Lwowie, potrzeba koniecznie założyć przy głównym dworcu kolejowym we Lwowie składy zbożowe (entrepôts) połączone za pomocą szyn z dworcem i doznające tego ułatwienia, iż zatrzymujące się w nich zboże mogłoby odbywać dalszą drogę na zachód za taką samą opłatą, jak przy nieprzerwanym transporcie. Składy te służyłyby na to, ażeby właściciele zapasów zbożowych bądź to sami producenci, bądź kupcy, w najętych dla użytku swego oddziałach składali zboże wyprodukowane w Galicyi wschodniej lub kupione w Rossyi i Rumunii, ażeby przez wyczyszczenie i rozgatunkowanie zboża nadchodzącego zwłaszcza z Rossyi i Rumunii w stanie pierwotnym przyspasabiali je dla wymagań handlu zachodnio-europejskiego, ażeby wreszcie koncentrowali mniejsze partye do zbiorowej wysyłki. Wszystko to dzieje się i dzisiaj z zbożem rumuńskiem, rosyjskiem i galicyjskiem, lecz nie u nas w kraju, tylko w Wrocławiu, Dreznie, Lipsku i na innych targach środkowej Europy z uszczerbkiem w cenach, które nam ztamtąd płacą.

Korzyść z urządzenia składów zbożowych (entrepôts), o których tu mowa, leży przedewszystkiem w oszczędzeniu czasu, kosztów i trudu przez to, że wyładowanie zboża, ułożenie go w składzie, manipulacye potrzebne, aby zboże przysposobić do handlu, przesypywanie potrzebne od czasu do czasu, wreszcie naładowanie i expedycya wysyłek odbywają się w obrębie składów takich przez służbę składową na polecenie właściciela zboża i na koszt jego lepiej (racyonalniej) a zarazem o wiele taniej, niż w takim razie, gdy kupcy zmuszeni są utrzymywać własne magazyny i własny personal. Położenie takiego składu przy dworcu. bezpośrednie połączenie z koleją (wyładowanie i ładowanie wprost z wagonu lub do wagonu), użycie odpowiednich ku temu przyrządów, które opłacić się mogą tylko przy urządzeniu na większą skalę obliczonem, zużytkowanie miejsca i utrzymynie personalu nierównie zupełniejsze przy zakładzie służącym do powszechnego użytku niż w magazynie prywatnym, który nieraz przez dłuższy czas próżno stoi — wszystko to wpływa w pomienionym kierunku, to jest oszczędza czasu, trudu i kosztów. Zarząd składowy bierze na siebie na żądanie właścicieli zboża opłatę należytości przewozowej i akcyzy, a nawet od czasu do czasu przedsiębierze aukcye partyi zboża, których sprzedaż właściciele mu polecą, tak że ci ostatni za stałą, mierną opłatą mogą się uwolnić od wszelkich kłopotów w tym względzie.

Dalsza korzyść takich składów w tem leży, że skoro z ich urządzeniem posiadanie własnego magazynu nie jest już potrzebnem, przeto każdy może w dowolnej niemal ilości skupować płody przyjmowane do owych składów, bez względu na to, czy i jaki magazyn prywatny posiada, przez co konkurencya kupujących i popyt za temi płodami znakomicie się zwiększają. Zwiększenie popytu w skutek urządzenia składów także ztąd pochodzi, że ilość i jakość złożonych zapasów ściąga kupujących z innych krajów i podnosi reputacyę krajowego towaru. W razie urządzenia składów dochodziłyby zatem wprost do nas zamówienia czynione dzisiaj za pośrednictwem targów północno-niemieckich, które niemałe ciągną ztąd zyski.

Inna jeszcze a może największa w ogóle korzyść składów (entrepôts) ztąd wynika, że poświadczenia na złożone w nich towary czyli tak zwane listy składowe (Lagerscheine, warrans) służą do przenoszenia własności tego towaru przez *indos* na liście, a zatem w najkrótszy i nadogodniejszy sposób, a następnie że umożebniają zaciąganie pożyczek na zastaw złożonych towarów. Urządzenie to wprowadza najdoskonalszą organizacyę kredytu na towary udzielanego, który w nadzwyczajnym stopniu wspiera i ułatwia handel a tem samem nader dobroczynnie oddziaływać musi na produkcyę odnośnych artykułów. Właściciel zboża (tak producent jak i kupiec) skoro potrzebuje pieniędzy, nie jest zmuszonym sprzedawać towar swój za bezcen lub pożyczać na wysokie procenta, lecz złożywszy zboże w składzie otrzymuje od banku list składowy, zaliczkę, która mając pewność w zastawce, jest nisko oprocentowaną i pozwala mu wyczekiwać pomyślnych konjuktur handlowych. Wreszcie urządzenie składu zbożowego przyczynia się w wysokim stopniu do ustalenia się ceny składowych płodów, a to tak przez skoncentrowanie sprzedaży i popytu jak i przez możność wyczekiwania pomyślnych konjuktur w handlu. Ustalenie się cen jest znakomitą korzyścią dla handlu a jeszcze bardziej dla producentów, gdyż daje podstawę do obliczania szans produkcyi i odejmuje jej charakter losowy, który mimo chwilowych zysków podkopuje jej rozwój, bo odstręcza od wkładów. Tem większą korzyścią jest ustalenie się cen chociażby tylko częściowe dla produkcyi rolniczej zwłaszcza w w Galicyi, do której w zupełności dają się zastosować słowa Roschera charakteryzujące kraje rolnicze: „Wielka zależność tych krajów od pogody, od której zawisła ich produkcya wewnętrzna a odbyt na zewnątrz, nadaje coś loteryjnego ich gospodarstwu; największe, najbardziej nieprzewidziane fluktuacye są tu na porządku dziennym."

W Galicyi w szczególności, ceny zboża ustaliły a zarazem podniosłyby się także przez to, że jak wspomnieliśmy poprzednio, nie wysyłanoby zboża niesortowanego a nawet niesprzedanego za granicę, podczas gdy dziś kupiec musi zdać się na łaskę komisanta zagranicznego, któremu porucza sprzedaż, nie może bowiem kontrolować ceny, po której sprzedaż uskuteczniono ani bronić się przeciw zarzutom pod względem jakości towaru. W składzie zbożowym próbki wydawane przez zarząd składu z urzędowem poświadczeniem tudzież kontrapróby zachowywane w zarządzie zaradziłyby stanowczo wszystkim tym niedogodnościom, które utrudniając handel zniżają ceny płacone producentom i wysokość premii asekuracyjnej od możliwych strat w tej mierze. I tak ustałaby wtenczas łatwa dziś sposobność do ukrócenia sprzedających przez niezgodne z prawdą twierdzenia o jakości odstawionego towaru, równie jak sposobność do ukrócenia kupujących przez dostawę towaru pośledniejszego, które to obie praktyki trafiają się dziś niestety a zwłaszcza gdy od chwili umowy znacznie zmieniły się ceny. Jednakże jeśli ta odmiana nie znajdzie uznania u tych, którzy lubią łowić ryby w mętnej wodzie i psują reputacyę handlową Galicyi, to rzetelni producenci i rzetelni kupcy z radością ją powitają, przez nią bowiem tranzakcye zbożowe przestaną być pełną zasadzek drogą, z której jeśli się dokładnie nie zna kontrahenta (a trudno zawsze tego wymagać) nie łatwo wyjść bez szwanku, i na której dobra wiara i ufność, owe podstawy rzetelnych stosunków, zbyt często szkodę przynoszą. Właśnie to, że każdy dokładnie będzie wiedział, co bierze a co daje, że odciętą będzie możność najrozmaitszych szykan i zawodów, stanowi jednę z najistotniejszych korzyści składów zbożowych Ważną również jest także korzyść ta, że zboże złożone w składzie lwowskim, blisko miejsca produkcyi, możnaby skierować z łatwością w każdym czasie na ten targ zachodni i ku tym krajom, gdzie w danej chwili ceny z uwzględnieniem kosztów przewozu są najkorzystniejsze, podczas gdy zboże wysłane raz na sprzedaż n. p. do Wrocławia lub na inny targ zachodni, tylko ze stratą można skierować do Monachium lub na inny targ południowy.

Dr. Tadeusz Pilat.

☉ **Ruch na kolejach galic.** W ostatnich ośmiu dniach rozpoczęły się żniwa i są już w pełnym toku. Przebieg żniw o tyle jest niepomyślnym, że ustała pogoda i w d. 18. 19 i 20. b. m. spadły ulewne deszcze, w skutek czego do stodół zwieziono wilgotne żyto. Chociaż dotychczas nie było jeszcze omłotu na próbę, to przecież panuje przekonanie, że żyto wyda co do jakości mierne, a co do ilości zadawalające plony. Handel zbożowy w Galicyi zeszczupiał w ostatnim tygodniu w skutek niskich notowań na targach zagranicznych, tudzież w skutek nieznacznego popytu. Następstwem tego był nieznaczny wywóz. Pod wpływem tych stosunków obrót zbożowy na galicyjskich kolejach żelaznych był nieznaczny, jak to się zwykle zdarza o tej porze roku. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka, której linie rumuńskie połączone zostały z koleją Odesską zawdzięcza temu połączeniu, iż zwiększył się znacznie ruch osobowy, zwłaszcza przy pociągach pospiesznych. Połączenie to natrafia jeszcze na pewne niedogodności w skutek warunkowego przejazdu przez rzekę pod Ungheni. Z towarów dowiozła ta kolej swoim sąsiadkom 46.000 centnarów, najwięcej pszenicy, odstawionej obecnie na rachunek dawnych zamówień. Spirytusu wywiozła 2800, drzewa 3425, żelaza i towarów żelaznych 1700, piwa 1685, wina 480, soli 1100, węgla brunatnego 600, oleju ziemnego 870 centnarów. Z bydła rzeźnego i opasowego wywiozła ta kolej 2494 sztuk wołów przeznaczonych dla Wiednia i Oświęcima. — Kolej Karola-Ludwika otrzymała w swych stacyach pogranicznych w Brodach i Podwołoczyskach, tudzież w Tarnopolu 45.000 centnarów zboża, które wysłała po części do Galicyi na cele konsumcyi, po części do Morawy, Szląska austryackiego i pruskiego i do Szwajcaryi. Ruch frachtowy był ciągle pomyślny a ruch osobowy normalny. — Kolej Arcyksięcia Albrechta pośredniczyła w ostatnich 8 dniach w ożywionym obrocie zbożowym i otrzymała od kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 3800 centnarów kukurudzy do przewozu do stacyj położonych wzdłuż nizin podkarpackich. W obrocie przewozowym do Czerniowiec i Jass były znaczniejsze transporty żelaza, a mianowicie około 1750 centnarów. Ruch lokalny był ożywiony transportem 3800 cent. drzewa przeznaczonego do Niemiec, 472 cent. soli, 528 cent. oleju ziemnego, 377 cent. wina, 281 centnarów towarów kolonialnych i 410 cent. piwa. Ruch osobowy był bardzo ożywiony. Kolej naddniestrzańska posiłkowana przez koleje sąsiednie miała i w tym tygodniu tyle dochodu, iż była wstanie pokryć wydatki ruchu. Dowieziono jej bardzo wiele drzewa, około 4225 centnarów; żelaza i towarów żelaznych 1800 ctn.; mąki i produktów mącznych 1900 ctn.; Kukurudzy 800 centnarów, piwa 600 a wina 1121 centnarów. Ruch osobowy był ciągle pomyślny. — Kolej węgiersko-galicyjska miała normalny ruch towarowy i pośredniczyła w przewozie manufaktów, szkła, krochmalu, towarów kolonialnych i cukru a prócz tego przewiozła 2380 cent. drzewa, 1700 cent. żelaza, 820 cent. wina i 343 cent. drzewa materyałowego. Ruch osobowy wzmógł się cokolwiek. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała nieznaczny ruch frachtowy w skutek małych dowozów zboża z wschodniej Galicyi. Zmniejszyły się także transporty soli i węgla kamiennego, które dla tej koleji stanowią ważną rubrykę dochodu. Ruch osobowy był ciągle ożywiony.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan mianował najłaskawiej tajnego radcę, szambelana i majora, dotychczasowego marszałka dworu ś. p. Cesarza Ferdynanda I., Władysława hr. Pergena, najwyższym mistrzem ceremonii Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Maryi Anny.

W Budapeszcie zmarł d. 17. bm. w 79. roku życia Gabryel Matray, od wielu lat kustosz księgozbioru krajowego Szechenyi'ego w muzeum narodowem, założyciel i dyrektor węgierskiego narodowego konserwatorym istniejącego w Budapeszcie od 25 lat.

Hr. Franciszek Zichy, austryacko-węgierski poseł w Stambule przybył d. 18. b. m. z Wiednia do Budapesztu.

Król. węg. strażnik koronny, br. Mikołaj Vay, zachorował bardzo niebezpiecznie w nocy na 16. b. m. Od tego czasu polepszył się jednak stan jego zdrowia; niebezpieczeństwo minęło.

Prezydent Izby deput., dr. Rechbauer, udał się w podróż do Tyrolu i Szwajcaryi.

D. 20. b. m. zgłosiło się do roboty do rozmaitych fabryk berneńskich około 60 tkaczów. Zniżyli oni swe żądania co do płacy, żądają jednakowoż pewnej gwarancyi, że nie stanie się im nic złego ze strony innych robotników. W skutek bezrobocia, trwającego już pięć tygodni, wynosi strata fabrykantów około 900.000 zł.

Najj. Pan nadał komisarzowi rządowemu na kongresie serbskim kościelnym, Zygmuntowi Hueberowi krzyż orderu św. Szczepana, uznając jego dla dobra ogólnego położone zasługi.

Wielu większych przemysłowców w Budapeszcie postanowiło zbiorowo obesłać wystawę w Filadelfii.

National zapewnia, że Dufaure zamierza zrobić kwestyę gabinetową z zebrania się nowowybranych Izb w drugi Wtorek miesiąca Stycznia 1876 r., i oświadczył to już kolegom swoim.

Z Dubrownika (Raguzy) mamy następujący telegram o powstaniu hercogowińskiem:

„Potwierdza się w zupełności, że buntujący się i odmawiający płacenia podatków w okręgu Newensinje odrzucili propozycye pojednawcze rządu tureckiego i trwają w odmawianiu podatków. Jakkolwiek miejscowe tureckie władze całą sprawę uważają za mało znaczącą, wychodzą jednak znaczne oddziały wojska z Mostaru do Bośnii i Hercegowiny. D. 17. Lipca wyszły dwa bataliony i jeden szwadron z Serajewa do Newesinje. Wskutek ścisłej neutralności i strzeżenia granicy od strony austryackiej, Czarnogóry i Serbii cały ruch jest dotąd zlokalizowany. Niezaszły większe starcia. Doniesienia dalmackich dzienników o wypadkach nad granicą należy z wielką ostrożnością przyjmować.

Z Madrytu donoszą 20. b. m: Fort Collado w Kastylii, który był jeszcze w posiadaniu Karlistów, poddał się na łaskę i niełaskę. Jedenastu przywódzców Karlistowskich, 300 żołnierzy i 2 działa dostały się w ręce wojsk rządowych.

Na Londyn donoszą z Madrytu że hiszpański minister finansów zawiadomił wierzycieli państwa, że kupony długu państwowego mogą być przedłożone (do zapłaty?)

Dzienniki nowojorskie przynoszą wiadomość o powstaniu w San Miguel (w Centralnej Ameryce w państwie San Salvador) wywołanem rozporządzeniami rządowemi, które zakazywały publikacyi biskupiego listu pasterskiego. Dwóch jenerałów i wielu obywateli rozstrzelanych, kilka domów zrabowanych i spalonych. Wojsko stłumiło powstanie, przyczem zabito kilku powstańców. Szkodę obliczają na milion dolarów. Angielski statek wojenny wysadził na brzeg pod La Union oddział żołnierzy marynarki, aby tamtejszej załodze umożebnić wymarsz do San Miguel.

Król szwedzki wyjechał 19. b. m. z Petersburga do Kronstadtu, a ztamtąd do Stokholmu. Cesarz rossyjski odprowadził króla aż do Kronstadtu.

Międzynarodowy kongres telegraficzny w Petersburgu został 19. b. m. zamknięty. Podpisano projektowaną konwencyę, której zawarcie nastąpi w drodze dyplomatycznej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Raguza, 22. Lipca. Rossyjski konsul generalny z Cettinji i austryacki wicekonsul z Trebinji przybyli tutaj. W Zawali, w Czarnogórze odbył się wiec ludowy z powodu zajść hercegowińskich. Mimo silnej woli rządu czarnogórskiego, który chce zapobiedz łączeniu się oddziałów czarnogórskich z powstańcami — wątpliwą jest rzeczą, czyli to uda się zwłaszcza podczas przemarszu wojsk tureckich, które ciągną z Monasteru.

Wersal, 22. Lipca. Zgromadzenie narodowe wzięło pod rozwagę i uznało za naglący wniosek Tallou, aby odebrać radom generalnym prawo sprawdzania mandatu swych członków i poruczyć to prawo prefekturom. Odczytano sprawozdanie komissyi w sprawie odroczenia. Lewica wnosi, aby rozprawiano nad niem w sobotę. Bocher i inni członkowie prawego centrum rokują z grupą Lavergna w sprawie wspólnego programu — co wywołuje senzacyę.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Za drugie półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.

Za III. kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 złr.

Za Sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21. Lipca.

Hotel Zorza.

Pp S. hr. Potocki, z Brzeżan. — S. Gałęzowski, z Paryża. — K. Olszewski, z Krakowa. — M. Lenartowicz, z Horodenki. — E. Litiński, z Litwinowa. — K. Petrowicz, z Wołoskowa. — M. Stomati, z Rossyi. — E. Wolański, z Czarnokońca.

Hotel Europejski

Pp. A. hr. Cielecki, z Habinkowy. — I. Krajewski, z Czech. — F. Krzyżanowski, z Królestwa. — L. Strzelecki, z Królestwa.

Hotel angielski:

Pp. S. hr. Borkowski, z Uhrynowa. — H. hr. Wilczek, z Samoklęski. — M. Jakubowski, z Krakowa. — K. Paszkiewicz, z Multan. — B. Bieliński, z Podola. — A. Hulima, z Mycowa. — F. Smalawski, z Uherec.

Hotel Langa

Pp. A. Krajewski, z Grodna. M. Popiel, z Sambora.

Hotel Warszawski.

Pp. A. hr. Zamojski, z Wołynia.

Hotel Lazarusa:

P. K. Rylski, z Iglawy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 21. Lipca.

Pp. A. hr. Golejewski, do Harasymowa. — A. hr. Łoś, do Bortkowa. — M. Konopacki, do Czabarówki. — J. Lindner, do Krakowa. — W. Rylski do Narty. — W. Wróblewski, do Czortkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 22. Lipca 1875.
(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 731·21mm. Psychrometr suchy + 18·0C Psychrometr wilgotny + 15·38°C· Prężność pary 11.46 mm. Wilgoć 75%. — Zachmurzenie 10. Wiatr N Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 114·7°Rm.

Barometr idzie w górę.

Wykaz wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 21. Lipca 1875 pięciu liczb:

83, 51, 86, 69, 22.

Następne ciągnienia przypadają w dniach 4. i 18. Sierpnia 1875.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 21. Lipca 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	—	227	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	140	50	142	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kuponu)				
Tow. kred, gal. 5-prc. w. a.	87	90	88	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	—	80	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	87	90	88	50
Banku hipoteczn. gal.	92	60	93	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	90	10	90	90
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	50	87	25
Pożyczki krajowej z r. 1878 po 6 pr. wa.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	50	16	50
„ Stanisławowa	15	—	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	20	5	19
„ cesarski	5	15	5	24
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	90	9	8
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	68
„ „ papierowy	1	52½	1	53½
Pruskie bilety kasowe	1	63¾	1	65
Srebro	101	0	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. Lipca 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 85	70.95
„ w srebrze	74.—	74.15
Losy z r. 1839 całe	265.—	270.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	244.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.25	105 50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 70	112.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	118.—	118 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.50	136.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
3. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	86.60	87 25
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.50	80.—
Węgier	81.75	82.25
2. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 pro.	115.50	115.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	219 40	219.60
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	755.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	237.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakl. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	941.—	943.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	382.—	385.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	181.35	181.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1857.—	1860.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	224 75	225.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	140.—	140 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	281 25	282 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98.25	98 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	108 50	109 —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.—	100.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.50	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88 25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87 —
„ „ „ po 5 prc.	91.50	92.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	—.—	74.60
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ 100 zł. w. a.	92.50	93.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	93.—	93.50
„ „ „ „ III. „	96.—	96.50
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	73.75	74.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163 75	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	35.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25 75
Palffiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	34 —	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93 30	93 40
Augsburg za 100 zł w. p. n.	92 85	92 95
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 20	54.25
Hamburg za 100 M. B.	54.25	54.30
Londyn za 10 ft. szt.	111.65	111.80
Paryż za 100 fr.	44.05	44 05
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.15	101 95

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 21. Lipca 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	85
„ „ „ w srebrze	74	20
Losy z 1860 roku	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	938	—
„ „ kredytowego	216	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	70
Srebro	101	45
Napoleond'or	8	89
Dukat	5	24½
100 Marek	54	85

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2620 2—3) **Obwieszczenie.**

L 1356. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności Anny Mielniczuk w kwocie 173 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 9 w Winnikach, dłużniczki Anny Myłyk własnej, w protokole egzekucyjnym z dnia 30. Czerwca 1870 l. 2786 bliżej opisanej, w trzech terminach, mianowicie: w dniach 26. Sierpnia 1875, 23. Września 1875 i 25. Października 1875, zawsze o godzinie 10. przed południem, pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą. Cena wywołania wynosi 234 zł. w. a.; wadyum 50 zł, w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz dnia 8. Lipca 1875.

(2574 2—3) **Edykt.**

L. 3839. Dnia 2. Września 14. Października i 25. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 19/1 w Maksymowicach powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej Maryanny Andrusiów własnej, w sprawie zakładu kredyt. włośc, o 200 zł. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 500 zł. w. a.

Wadium 50 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2573 2—3) **Edykt.**

L. 3298 Dnia 26. Sierpnia, 23. Września i 28. Października 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 22/71 w Pianowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Franciszka Wołoseckiego własnej w sprawie Zakładu kredyt. włości. o 200 zł. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 500 zł. w. a.

Wadium 50 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2567 2—3) **Edykt.**

L. 3292. Dnia 22. Września, 21. Października i 2. Grudnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 145/137 w Berezuicy, powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Leskowi Wasiutyk i Hryciowi Wasiutyk własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 93 zł. 76 ct w. a z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2576 2—3) **Edykt.**

L. 3841. Dnia 26. Sierpnia 28. Września, i 4. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l k. 85/106 w Waniowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej Hrynia Nestorowicza własnej w sprawie Zakładu kred. włości. o 245 zł. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 500 zł. w; a.

Wadium 50 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2572 2—3) **Edykt.**

L. 3297. Dnia 22. Września, 22. Października i 15. Grudnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 5/10 w Zarajsku powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej Teodora Strońskiego własnej w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 300 zł. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 800 zł. w. a.

Wadium 80 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja. 1875.

(2575 2—3) **Edykt.**

L. 3840. Dnia 19. Sierpnia 23. Września i 20. Października 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 98/25 w Waniowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Jędrzeja Bałas własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 147 zł w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadium 30 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m, d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2571 2—3) **Edykt.**

L. 3296. Dnia 15. Września, 27. Października i 15. Grudnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 108/134 w Waniowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Iwana Sagała własnej w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego, o 147 zł w. a. z pn

Cena kupna czyli wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadium 30 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2570 2—3) **Edykt.**

L. 3295. Dnia 15. Września, 27. Października i 15. Grudnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 59/57 w Pianowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej Anastazyi Strogusz własnej, w sprawie Zakładu kredyt. włośc. o 234 zł. 39 ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 700 zł. w. a.

Wadium 70 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2569 2—3) **Edykt.**

L. 3294. Dnia 19. Sierpnia, 23. Września i 20. Października 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 36/42 w Pianowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Hrycia Maksymowskiego własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 400 zł. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 800 zł. w. a

Wadium 80 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realnoś tylko za cenę wywołania lub wyżej, przy trzecim zaś także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2644 3—3) **Konkurs.**

L. 258/259. Rozpisuje się na posadę asystenta przy katedrze mineralogii i na posadę asystenta przy katedrze zoologii w c. k. uniwersytecie krakowskim od dnia 18. Lipca b. r. począwszy na dni 14.

Posady te opróżnione będą od 1. Października b. r.

Płaca rocznych 600 zł.

Podania ostemplowane do Zgromadzenia c. k. profesorów wydziału filozoficznego w Krakowie.

Kraków dnia 17. Lipca 1875.

(2623 1—3) **Edykt.**

L. 2.267. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Stanisław Niedzielski wniósł dnia 12 Maja 1875 do l. 2.267 pozew przeciw Ferdynandowi Niedzielskiemu, tudzież tegoż spadkobiercom i prawonabywcom o wyextabulowanie prawa własności do 1/6 części z połowy realności w Rudkach pod l. 9 położonej w stanie biernym tej realności zaintabulowanej. Powyższy pozew uchwałą z dnia 15. Czerwca 1875 l. 2267 do ustnej rozprawy na dzień 20. Sierpnia 1875 o godzinie 10 rano dekretowany, doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pozwanym do rąk równocześnie w osobie c. k. notaryusza Bossakowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem pozwanych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Rudki dnia 15. Czerwca 1875.

(2645 1—3) **Konkurs.**

L. 889 pr. W obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia kilka posad konceptowych praktykantów z przeznaczeniem do służby w stałych podatkach z adjutum rocznych 500 zł. w. a.

Kompetenci w podaniach w przeciągu czterech tygodni w drodze przepisanej do prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu wnieść się mających, wykazać się winni z ukończonych nauk prawniczych i politycznych jako też znajomości języków krajowych.

Lwów dnia 15. Lipca 1875.

(2692) **Obwieszczenie.**

L. 4956. Komisya hypoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym miej. del. S. II. we Lwowie urzędująca, zawiada nia, iż od dnia 28. Lipca 1875, aż do dnia 11. Sierpnia 1875 w godzinach urzędowych złożono będą w kancelaryi c. k. naczelnika tegoż Sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowaniem spisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Hołosko małe leżących.

Równocześnie wyznacza się tzrmin na dzień 12. Siorpnia 1875 o godzinie 9. rano do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

Oczem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

C. k Sąd powiatowy miej. deleg. Sek. II.

Lwów, dnia 19 Lipca 1875

(2656 1—3) **Edykt.**

L. 1195. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie zawiadamia niniejszem Gotfryda Melcherta, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że w skutek prośby p. Tekli z Korytowskich Ulatowskiej z dnia 23 Kwietnia 1875. l. 1195 dozwoloną została na podstawie kwitu Gotfryda Melcherta z dnia 9. Lutego 1829 prenotacya wykreślenia zaintabulowanej w stanie biernym realności pod l. 215. w Husiatynie położonej, niegdyś do Antoniego Kalewskiego, a teraz po p. Tekli z Korytowskich Ulatowskiej należącej na rzecz Gotfryda Melcherta według Tom I. pag. 429 n. 3. on. sumy 299 złp. 27 i pół gr. należącej się od Antoniego Kalewskiego za spytlowanie zboża na chleb dla żołnierzy. Uchwałę dotyczącą doręcza się ustanowionemu dla Gotfryda Melcherta kuratorowi p. Longinowi Hruszkiewiczowi w Husiatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn dnia 2. Lipca 1875.

(2662 1—3) **Edykt.**

Nr. 3047. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie wzywa niewiadomego z życia tu dzież miejsca pobytu Demiana Sawko, ażeby w przeciągu jednego roku się zgłosił i do spadku po wuju swym Michale Bezcielesnym w Siemikowcach przed czterdziestu kilku laty bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym się oświadczył, w przeciwnym bowiem razie spadek ten z resztą współspadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Jakimem Łapczak pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn dnia 12. Lipca 1875.

(2680 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5246. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 200 zł. a. w. z pn. przeciw Antoniemu Serkis, przeprowadzoną zostanie w dniach 3. Września, 8. Października i 12. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10 rano w zabudowaniu Sądu pow. przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika pod l. $^{109}/_{91}$ w Lacku położonej, pod warunkami. iż w pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania w kwocie 400 zł. w. a. lub wyżej na trzecim zaś także i niżej tejże sprzedaną zostanie. Zaklad złożyć się mający wynosi 40 zł. a. w. Resztę warunków wolno jest w ts. registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po dniu 9. Kwietnia 1869 prawa do sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyi nie dosyć wcześnie lub wcale nie była doręczoną, ustanowiono adw. Schuberta.

Dobromil dnia 17. Czerwca 1875.

(2674 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4097. W sprawie egzekucyjnej Hersza Feldsteina przeciw Jakóbowi i Katarzynie Ruszlom o zapłacenie należytości 110 zł. z pn. przedsięwziętą będzie w budynku c k. Sądu powiatow. w Łańcu ie w dniach 27. Sierpnia, 1. Października i 5 Listopada 1875. r. każdą razą począwszy od godziny 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż domu pod Nr. 26/214 w Krzemienicy położonego, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 400 zł. lub powyżej onejże, przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej; zakład 40 zł. Reszta warunków, akt opisania i oszacowania złożone w Sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut dnia 21. Czerwca 1875.

(2673 1—3) **Edykt.**

L. 4566. C k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż Andruch Czupka gospodarz wiejski w Czernelowie ruskim dnia 9. Lutego 1842 bez rozporządzenia ostatniej woli zmarł. Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Onufrego Czupki Sądowi wiadome nie jest, wzywa się tegoż ażeby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, w Sądzie tut. się zgłosił i swoje oświadczenie do spadku ś. p. Andrucha Czupki wniósł, w przeciwnym razie bowiem postępowanie spadkowe li tylko z tymi spadkobiercami, którzy się zgłosili i kuratorem dla niego ustanowionym Semkiem Słobodą przeprowadzone będzie.

Tarnopol dnia 30. Czerwca 1875.

(2599 1—3) **Edykt.**

Nr. 16.274. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Justynę Dziubczyńską, że przeciw niej dom handlowy D Metzner et Comp. we Wiedniu na zabezpieczenie w trzech dniach sumy wekslowej 500 zł zwekslu ddo. Wiedeń 12. Marca 1875, ostatniego Lipca 1875. płatnego pod dniem 1 Lipca 1875. l. 16274 wniósł pozew, w załatwieniu którego uchwałą c. k. Sądu krajowego z dnia 9. Lipca 1875. l. 16.274 wydano nakaz zabezpieczenia wspomnionej sumy wekslowej w zakresie dni 3. Gdy miejsce pobytu pozwanej J Dziubczyńskiej nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej J. Dziubczyńskiej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata Dr. Czesnaka z substytucyą adw. Retingera kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła. wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem Sądowi doniesła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 9. Lipca 1875 r.

(2638 1—3) **Edykt.**

L. 2722 C k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a wkrajach, których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 188 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Schaji Weidmana dzierżawcy propinacyi z Lipicy górnej Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu Henrykowi Alszerowi c. k. sędziemu pow. w Rohatynie jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana Wincentego Kniaziołuckiego c. k. notaryusza w Rohatynie wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20. Maja 1875 godz. 10. przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie odbyć się mający.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, albo w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31. Lipca 1875 i podać ją na terminie na dzień 20. Sierpnia 1875 godz. 10. przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy głoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Złoczów dnia 8. Maja 1875.

(2639) **Ogłoszenie.**

L. 2876. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie czyni wiadomo, że rozpocznie dochodzenie miejscowe w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Szmitkowie, dnia 10. Sierpnia 1875. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko co uzna za stosowne dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw.

Bełz, 14. Lipca 1875.

(2642 1—3) **Edykt.**

L. 17781. C. k. Sąd krajowy Lwowski oznajmia wszystkim wierzycielom, których pretensye są zahypotekowane na dobra Bełzec Styczyńszczyzna zwanych do Melanii Grolle i jej potomstwa z Adolfem Grolle spłodzonego, należących w obwodzie Żółkiewskim położonych, iż niniejszem wprowadza się postępowanie względem przyznania kapitału indemnizacyjnego orzeczeniem z dnia 7. Lutego 1875 l. 1300 z tych dóbr wymierzonego do którego pobrania Melanja Grolle jest uprawnioną

Wzywa się przeto wszystkich ze swojemi wierzytelnościami na powyższej majętności zabezpieczonych wierzycieli, ażeby zgłoszenia swe, podając dokładnie imię i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania i Nr. domu zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który pełnomocnictwo w myśl przepisów ustawy wystawione i legalizowane przedłożyć winien, niemniej też podając wysokość żądanej zahypotekowanej pretensyi tak co do kapitału, jako też odsetek, o ile ta kowym jednakowe prawo zastawu z kapitałem przysłuża, wymieniając dalej odnośną pozycyę tabularną, a jeżeli zgłaszający się nie mieszka w okręgu tego c. k. Sądu krajowego, wymieniając zarazem pełnomocnika tamże zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał upoważnionego, gdyż inaczej takowe zgłaszającemu się przez pocztę z skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych będą posełane tem pewniej do dnia 1. Października 1875 włącznie do tego c. k Sądu krajowego wnieśli, ile że wierzyciel nie zgłaszający się przy terminie w swoim czasie do przesłuchania interesantów wyznaczyć się mającym, nie będzie słuchany, a oraz jako zgadzający się na przekazanie swej pretensyi na kapitał indemnizacyjny w porządku mu się należącym uważany będzie wreszcie prawo zarzutów a względnie innego środka prawnego przeciw umowie przez jawiących się interesantów w myśl § 5. pat z 25. Września 1850 zawartej w tym razie utraci, jeżeli jego pretensya w miarę przysługującego joj tabularnego pierwszeństwa na kapitał indemnizacyjny przekazaną, albo w myśl §. 27 ces. pat. z 8. Listopada 1853 przy gruncie pozostawioną zostanie.

Uchwalono w Radzie c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 3. Lipca 1875 r.

(2654 1—3) **Edykt.**

L. 1193. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie zawiadamia p. Ewę z Bilińskich Grudzińską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej wniosła p. Tekla z Korytowskich Ulatowska dnia 23. Kwietnia 1875 l. 1193 pozew względem zaintabulowania wykreślenia sumy 223 zł. 30 kr m. k. w stanie biernym realności pod l. 215 w Husiatynie położonej, na rzecz Ewy z Bilińskich Grudzińskiej Tom. I. pag. 429 n 1 on. zaintabulowanej, że do jej zastępowania kurator w osobie p. Longina Hruszkiewicz z Husiatyna ustanowiono i do ustnej rozprawy termin na dzień 21. Września 1875 o 10. godzinie przed południem wyznaczony został.

Wzywa się zatem p. Ewę z Bilińskich Grudzińską, by do Sądu albo osobiście przybyła, albo ustanowionemu zastępcy potrzebne do obrony środki udzieliła, lub też innego zastępcę ustanowiła i Sądowi oznajmiła, słowem wszelkich stosownych do warowania swych praw środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn dnia 2. Lipca 1875.

(2646) **Ogłoszenie.**

L. 16.755. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1. Sierpnia 1875. od będzie się w kancelaryi tegoż Wydziału we Lwowie czwarte losowanie obligacyj pożyczki krajowej z r. 1873. w sposób zastosowany przy losowaniu zapisów długu państwa.

Według planu umorzenia galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 1,600 000 zł. w. a. zatwierdzonego reskryptem Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu z d. 29. Listopada 1873. l. 5087/F. M. wyciągnięte będą przy czwartem losowaniu:

z seryi A. po 100 zł. trzydzieści i jedna obligacya;

z seryi B. po 300 zł. jedna obligacya;

z seryi C. po 500 zł. dwie obligacye, wreszcie

z seryi D. po 1000 zł. jedna obligacya.

Wynik losowania podany zostanie do wiadomości publicznej w „Gazecie Lwowskiej“ i w „Wiener Zeitung“.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiem.

Lwów, 15. Lipca 1875.

(2648 1—3) **Edykt.**

L. 3975. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie kwoty 208 zł. w. a. z większej sumy 400 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 26% od 27. Stycznia 1875. bieżącemi, kosztami egzekucyi w kwotach 5 zł. 3 ct., 5 zł. 56 ct., 4 zł. 47 ct. i 3 zł. 56 ct. w. a. już przyznanemi i niniejszym w kwocie 8 zł. 26 ct. przysądzonemi, egzekucyjna licytacya dłużniczych realności w Gródku pod l. 149 i 153 położonych ciała tabularnego nie stanowiących, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 5. Sierpnia 1875., na dniu 9. Września 1875. i na dniu 28. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 665 zł. w. a. jako cenę szacunkową sprzedać się mających realności.

Wadyum wynosi kwotę 66 zł. 50 ct.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym w tutejszo-sądowej registraturze wglądnąć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Gródek 4. Czerwca 1875.

(2650 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 32.538. Kandydaci leśnictwa, którzy w roku bieżącym chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na leśniczych, strażników leśnych, lub pomocników technicznych, mają swe podania wnieść do c. k. Namiestnictwa najdalej do 15. Sierpnia b. r. a to: kandydaci zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem dotyczącego starostwa

Do podania dołączać należy dokumenta wskazane w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 16. Stycznia 1850. Dz. p. p. Nr. 63.

W podaniu należy wyrazić, czy podający zamierza poddać się egzaminowi, dla „samoistnych gospodarzy lasowych“, czy też egzaminowi „dla pomocników leśnictwa“.

Podania, w których nie będzie to wyrażonem jasno, użyciem wyrazów, któremi ustawa rozróżnia te dwie kategorye egzaminów nie zostaną uwzględnione.

Czas i miejsce odbyć się mających egzaminów, będzie później ogłoszone.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów 10. Lipca 1875.

(2649 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2818. W sprawie egzekucyjnej Markusa Salika przeciw Ludwikowi i Annie Wojnarskim pto. 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w dn. 20. Sierpnia, 24. Września i 29. Października 1875. każdą razą począwszy od godziny 10. zrana, egzekucyjna sprzedaż budynku pod Nr. C. 138 w Łańcucie i gruntu pod l. parc. 942, 943 i 944 w Kątach miejskich. przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 900 zł. lub powyżej, przy trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej.

Zakład 90 zł. w. a.

Wypłata ceny w dniach 30., po prawomocności aktu licytacyjnego; akta opisania i oszacowania i reszta warunków złożone w Sądzie do wolnego przejrzenia.

Łańcut dnia 4. Maja 1875.

(2641 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6226. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Fleischera jako cessyonaryusza P. Dra Alojzego Rotha przeciwko masie leżącej po śp. Wincentym Mendali przez kuratora Mateusza Misia na zasadzie zapisu kompromisarskiego i wyroku Sądu polubownego z daty Dąbrowa. 2. Października 1871 celem zaspokojenia sumy 475 zł. wraz z procentem po 15 od sta od 22. Października 1871 bieżącym tudzież na zasadzie ugody sądowej z dnia 31. Marca 1873 l. 1656 celem zaspokojenia sumy 99 zł. a. w. wraz z procentem po 15 od sta od dnia 1. Lipca 1872 bieżącym wraz z przyznanymi już kosztami w ilości 3 zł. 87 ct., 1 zł. 40 ct., 5 zł. 66 ct., 5 zł. 56 ct., 2 zł. 27 ct. tudzież obecnie przyznającemi dalszymi kosztami w ilości 5 zł. 23 ct. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 13 w Borku od Wielopole położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a do dłużnej masy Wincentego Mendali należącej, protokołem z dnia 2. Grudnia 1869 do l. 2386 zastawniczo opisanej a protokołem z dnia 30. Maja 1874 l. 3702 oszacowanej, z gruntu według dawnego wymiaru 19 morgów 1228□ sążni, a według nowego około 24 morgów zajmującego tudzież z domu mieszkalnego i stodoły się składającej.

Licytacya ta odbędzie się w tut. Sądzie w trzech terminach t. j. 24. Sierpnia, 22. Września i 27. Października 1875 każdą razą o godz. 9 rano, z tem nadmienieniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie nawet poniżej takowej zawsze jednak za gotówkę najwięcej dającemu sprzedaną zostanie. Jako cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa tej realności 1087 zł. a. w. Każdy chęć kupna mający winien jest przed licytacyą wadyum w kwocie 108 zł 70 ct. w. a. złożyć. Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania detaxacyi wolno przejrzeć w registraturze.

O czem Jakóba Fleischera cessyonaryusza p. Dra Rotha, p. Dra Alojzego Rotha nieobjętą masę po ś. p. Wincentym Mendali do rąk kuratora Mateusza Misia, niewiadomych wierzycieli zastawniczych do rąk kuratora ad actum p. Dra Karola Pallestra w Dąbrowie i przez edykta nareszcie c. k. urząd podatkowy zawiadamia.

Dąbrowa dnia 28. Stycznia 1875.

(2640 2—3) **Edykt.**

L. 2848. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że Iwan Tołopka, z Podjarkowa za marnotrawcę uznanym i że kuratorem jego Fedko Tołopka ustanowionym został.

Bóbrka, 4. Lipca 1875.

(2652 2—3) **Edykt.**

L. 14071. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, p. Genendel Kosches, że przeciw niej p. Władysław Strażyński i p. Eleonora Hordyńska przez p. adwokata Dr Faustyna Jakubowskiego w Krakowie wnieśli pozew o zwrot różnych walorów i sum 300 rs., 200 rs., 150 rs., 300 zł,, 200 zł, 110 zł. i 92 zł. w. a., w załatwieniu którego pozwu, polecono pozwanej w dniach 90. wnieść obronę.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadome, przeto c. k Sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata p. Dr. Kaufmana z substytucyą p. adwokata Dr Rosenblatta kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie obrała, i o tem c. k. Sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebynych do obrony środków prawnych użyła wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków, 18. Czerwca 1875.

(2647 2 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 16.759. Celem nadania (9) dziewięciu galicyjskich miejsc funduszowych w c. k wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te są do uzyskania z początkiem roku szkolnego 1875/6.

a) w c. k. akademii wojskowej w Wiener Neustadt,
b) w c. k. wojskowej akademii technicznej, i
c) w c. k. wojskowych wyższych i niższych szkołach realnych przy czem dodaje się, iż z wyż wspomnianych dziewięciu miejsc funduszowych przypada sześć miejsc na zakłady wyższego rzędu trzy zaś wakuje w zakładach niższego rzędu.

Kwalifikacye, które kandydat ma posiadać, warunki którym się kandydat do zakładów wojskowych poddać musi są dwojakiej natury, jedne obowiązujące dla kandydatów do wszystkich zakładów wojskowych bez wyjątku, drugie natury specyalnej t. j. zmieniające się w miarę jak idzie o przyjęcie z powyż wymienionych zakładów.

I tak każdy z kandydatów na miejsce funduszowe w c. k. zakładach wojskowych powinien się wykazać:

1) iż posiada fizyczne uzdolnienie t. j. iż jest zdrów i dość silny do korzystania z wychowania wojskowego i do służby wojskowej w przyszłości.

W tej mierze należy się wykazać świadectwem lekarskiem, iż kandydat albo przebył naturalną ospę albo iż ma ją zaszczepioną, świadectwem lekarza wojskowego o stanie zdrowia i kompleksyi a nadto należy dołączyć listę miary wzrostu kandydata wydaną przez wojskową komendę okręgu werbowniczego.

2) Należy się wykazać z przynależności do gminy w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi tudzież W. Księstwa Krakowskiego dołączając poświadczenie swojszczyzny lub inne legalne poświadczenie wydane ze strony właściwej Zwierzchności gminnej, w przypadku zaś gdyby ktoś na razie nie był w stanie udowodnić kwestyi przynależności, przyjęcie do zakładów wojskowych mogłoby być tylko prowizorycznem t. j. pod warunkiem, iż ojciec lub opiekun musi się zobowiązać do udowodnienia kwestyi przynależności najdalej w ciągu roku.

3) Każdy z kandydatów ma się wykazać z odpowiedniego zachowania się pod względem obyczajów, z nieprzekroczenia wieku normalnego i studyów przygotowawczych (o czem poniżej przy warunkach o przyjęciu do każdej wojskowej szkoły z osobna).

4) Każdy ma się przy wejściu do zakładu poddać egzaminowi wstępnemu a od rezultatu pomyślnego tegoż zawisło dopiero faktyczne przyjęcie, przyczem nadmienia się, iż kandydat musi władać tak biegle językiem niemieckim, iżby z wykładów w tymże języku mógł bez trudności korzystać.

Warunki specyalne przy przyjęciu do powyżej wymienionych zakładów wojskowych wymagane pod względem wieku normalnego i studyów przygotowawczych są następujące:

a) Do c. k. wojskowej niższej szkoły realnej może na pierwszy rok dostać tylko chłopiec, który nieprzekroczywszy lat 12. ukończył 4 klasy szkoły pospolitej, lub 5 klasę szkoły wydziałowej, do 2, 3 lub 4 klasy wojskowej niższej szkoły realnej mogą wstąpić kandydacyi 13., 14. względnie piętnastoletni, jeżeli wykażą się z ukończenia z dobrym postępem I., II. lub III. klasy w zwykłej szkole realnej, w gimnazyum realnem lub w gimnazyum niższem.

b) Do c. k. wojskowej wyższej szkoły realnej możliwem jest przyjęcie tylko dla tych kandydatów, którzy nieskończywszy 16 lat wieku ukończyli z dobrym rezultatem 4 klasy niższej szkoły realnej, gimnazyum realnego lub niższego gimnazyum.

Do wyższych klas można jednak dostać się i w wieku lat 17 lub 18 pod warunkiem ukończenia 5. względnie 6. klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

c) Do akademii wojskowej w Wiener Neustadt mogą wstąpić w przyszłym roku szkolnym kandydaci, którzy nieprzekroczywszy wieku lat 19 ukończyli z dobrym postępem VI. klasę gimnazyalną.

W szczególności wymaga się w zakresie matematyki, świadomość nauki o zrównaniach 2. stopnia i nauki o progresyach, świadomość planimetryi i stereometryi płaskiej; w języku francuskim zaś ma być kandydat o tyle biegłym, iżby czytał płynnie i poprawnie po francuzku i był w stanie tłómaczyć z francuskiego na niemieckie jakoteż łatwiejsze rzeczy z niemieckiego na francuzkie.

d) W c. k. wojskowej akademii technicznej dzielącej się na oddział artyleryi i inżynieryi wymaga się przy egzaminie jak następuje:

a) z języka niemieckiego kandydat ma być o tyle biegłym, iżby z łatwością mógł korzystać z wykładów w języku niemieckim i by miał pewną wprawę w wypracowaniach pisemnych, opisach, opowiadaniach i t. p.,
b) z języka francuskiego kandydat powinien przy ajmniej czytać płynnie i poprawnie tłómaczyć z francuskiego na niemieckie i na odwrót łatwiejsze rzeczy,
c) z matematyki kandydat powinien umieć arytmetykę i algebrę włącznie do rozwiązywania zrównań 2. stopnia o jednej lub dwóch nieznajomych do nauki o szeregach arytmetycznych (wyższego rzędu) i szeregach geometrycznych nauk i o kombinacyach, powinien nadto umieć planimetryę, stereometryę i trygonometryę płaską i sferyczną,
d) z geometryi wykreślnej kandydat powinien umieć dział o liniach i płaszczyznach włącznie aż do przecięcia płaszczyzn z graniastosłupami i ostrosłupami o przenikaniu się tych ciał, o tworzeniu i wykreślaniu krzywych płaszczyzn, ich przecięć z płaszczyznami, o płaszczyznach stycznych i o przecinaniu się tychże,
e) z fizyki wymaga się znajomość ogólnych i szczególnych własności ciał, mechaniki nauki o falach, akustyki, optyki, nauki o cieple, magnetyzmie i elektryczności z uzasadnieniem na podstawie matematyki niższej według książek przepisanych dla wyższych gimnazyów lub szkół realnych,
f) z chemii należy znać dokładnie prawa związków chemicznych, naukę o atomach, molekułach o wartościowości atomów i rodni, o równoważnikach, główne zarysy teoryi chemicznej, o składzie ciał; mieć znajomość znaków i formułek chemicznych znać naukę o tworzeniu się, własnościach i użyciu ważniejszych w praktycznem życiu pierwiastków i związków chemicznych organicznych i nieorganicznych,
g) z geografii należy znać dokładnie fizyczną i polityczną geografię Europy i mieć pogląd na oro i hydrografię jakoteż podział polityczny innych części świata,
h) z historyi należy znać historyę starożytną średniowieczną i nowoczesną włącznie aż do r. 1869.

Od egzaminu wstępnego do c. k. wojskowej akademii technicznej mogą uzyskać uwolnienie ci z kandydatów, którzy wniosłszy z wyższej szkoły realnej dobre świadectwo dojrzałości władają zupełnie dobrze językiem niemieckim.

Życzący sobie ubiegać się o powyższe miejsca funduszowe mają wnieść podania do Wydziału krajowego a to najdalej do dnia 8. Sierpnia b. r. Do podań należy w myśl wyż podanych postanowień dołączyć:

1) metrykę lub świadectwa urodzenia,
2) świadectwo swojszczyzny lub inne poświadczenie legalne sprzynależności,
3) świadectwo lekarskie,
4) ostatnie świadectwo szkolne,
5) listę miary wzrostu a nadto świadectwo o stosunkach majątkowych i rodzinnych.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do c. k. wojskowej akademii technicznej mają zamieścić w podaniu czy pragną dostać się na oddział artyleryi czy inżynieryi.

Zwraca się w końcu uwagę kandydatów, iż z powodu krótkości czasu konieczności przesłania propozycyi do władz wewnętrznych w bardzo krótkim czasie podań wniesionych po terminie nie weźmie się pod rozwagę.

Lwów 17go Lipca 1875.

(2594 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9515. W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żurawnie, w Lwowskim pow. skarbowym, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum, w kwocie 100 złr., tudzież legalne poświadczenie pełnoletności, moralności i posiadania dostatecznego majątku, należy wnieść do włącznie dnia 29. Lipca 1875. do drugiej godziny z południa, do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1874:

co do tytoniu	18.696 zł.	57 1/2	ct.
co do marek stemplowych	3 275 „	53	„
razem	21.972 zł.	10 1/2	ct.

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Z C. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Lwów, dnia 10. Lipca 1875.

Kundmachung.

Z. 9515. Zur Wiederbesetzung der Tabak-Großtrafik in Zurawno, Lemberger Finanz-Bezirks, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Reugeldes von 100 fl., dann eines legal ausgefertigten Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis einschließig 29. Juli 1875, zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Material-Verkehr dieses Großverschleiß-Platzes betrug im Jahre 1874:

bei Tabak	18.696 fl.	57 1/2	kr.
bei Stempelmarken	3.275 „	53	„
Zusammen	18.972 fl.	10 1/2	kr

Die näheren Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg eingesehen werden.

K. K. Finanz-Bezirks-Direction.

Lemberg, am 10. Juli 1875.

(2626 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1852. Celem obsadzenia posady c. k. zastępcy nadprokuratora Państwa we Lwowie, tudzież ewentualnie posady c. k. zastępcy prokuratora Państwa w obrębie Lwowskiego c. k. Sądu krajowego wyższego.

Do tych posad przeznaczona jest płaca dla VIII klasy rangi ustanowiona, tudzież dodatek aktywalny i służbowy.

Ubiegający się o te posady mają przedłożyć podania swe w drodze przepisanej c. k nadprokuratoryi Państwa najdalej do 3. Sierpnia b r.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów dnia 17. Lipca 1875.

(2653 2—3) **Edykt.**

L. 16.910. C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę p. Aloizego Altha z dnia 15. Lipca 1875 l. 16.910 na zasadzie §. 62 Ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Dra Alojzego Altha adwokata krajowego w Krakowie a mianowicie na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Karola Śmietańskiego c. k. Radcę Sąd. kraj. a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Machalskiego z substytucyą p. adwokata Geislera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 30. Lipca 1875 o godz. 4 po południu przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 30. Września 1875. w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 28. Października 1875. o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 15. Lipca 1875.

(2621 2—3) **Edykt.**

L. 11590. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 9 zł. w. a. z pn. od Józefa Molendy Jachecie Grünbaumowej należącej się odbędzie się w dniach 29. Lipca i 26. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod Nr. 13 w Gaju ad Myślachowice położonego, dłużnika Józefa Molendy własnego, składającego się z domu, stodoły i 7 morgów 1426 kw. sążni gruntu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 536 zł. w. a.

Wadyum wynosi 54 zł. w. a.

Na obydwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 29. Maja 1875.

(2568 2—3) **Edykt.**

L. 3293. Dnia 9. Września, 28 Października i 25 Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 179/7 w Straszowicach, powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Mikołaja Femiaka własnej w sprawie Zakładu kredytowego włośc o 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. i

Cena kupna czyli wywołania wynos 300 zł. w. a.

Wadium 30 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2630 2—3) **Konkurs.**

L. 5558. Celem obsadzenia opróżnionych ze systemizowanemi należytościami posad sędziów powiatowych w Brodach, Rymanowie, Przemyślanach i Winnikach, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14-dniowym.

Podania o posadę sędziego powiatowego w Brodach i Przemyślanach mają być wniesione do Prezydyum Sądu obwodowego w Złoczowie, o posadę w Rymanowie do Prezydyum Sądu obowodowego w Przemyślu, a podania o posadę sędziego w Winnikach do Prezydyum Sądu krajowego w Lwowie.

Lwów dnia 17. Lipca 1875.

(2628 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.163. Od 20. b. m. zaprowadza się w m. Lwowie zamiast dotychczasowego 3razowego, dziennie czteryrazowe roznoszenie listów przez listonoszów, a mianowicie: o godzinie 7. 15 minut zrana wyprawiać się będzie listonoszów z listami w nocy nadeszłemi; o godzinie 8. minut 30 zrana t. j. po nadejściu pociągu pospiesznego z Krakowa; o godzinie 12. minut 30 w południe t j. po nadejściu pociągu Nr. 5 z Krakowa i o godzinie 4. minut 30 po południu t. j. po nadejściu pociągów z Czerniowiec i Podwołoczysk.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 17. Lipca 1875.

2651 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 439. Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, iż celem wydzierżawienia prawa pobierania stragawowego i targowego w mieście Pilznie na lat trzy a mianowicie na czas od 1. Stycznia 1876 do końca Grudnia 1878 odbędzie się w kancelaryi urzędu gminnego Miasta Pilzna dnia 26. Sierpnia 1875 pierwsza publiczna licytacya, w razie nie pomyślnego rezultatu dnia 23. Września 1875 druga a gdyby i na tej licytacyi rezultat nie pomyślnie wypadł, dnia 21. Października 1875 trzecia, zawsze od godziny 9. z rana do 12. w południe.

Cenę wywołania w kwocie 647 zł. w. a. a wadyum w kwocie 64 zł. 70 ct. ustanawia się.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w kancelaryi tegoż urzędu w zwyczajnych godzinach urzędowych.

Urząd gminny

Pilzno, dnia 12. Lipca 1875.

2608 2 3 **Obwieszczenie.**

L. 555. W celu wydzierżawienia gruntów cerkiewnych bełzkich, których przestrzeń 16 morgów $454\frac{1}{6}$ □° pól ornych i 22 morgów 953° kwadr. łąk, razem 38 m. $1411\frac{4}{6}$° kwadr. wynosi na peryod sześcioletni od 1. Października 1875 odbędzie się w urzędzie gminnym tutejszym w drodze delegacyi publiczna licytacya na dniu 3. Sierpnia r. b. o godzinie 9. przed południem.

Cena wywołania 104 zł. w. a.

Mających chęć wydzierżawienia zaprasza się do Bełza.

Wadium 10 zł w. a. złożone być ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdego czasu w urzędzie gminnym.

Zwierzchność gminna.

Bełz, d. 7. Lipca 1875.

JARMARKI

w Starejsoli powiatu **Staromiejskiego,** na bydło, konie, woły, nierogaciznę i wszelkie inne produkta krajowe odbywane dotąd corocznie 1. Stycznia i 26. Września, będą od teraz odbywały się zawsze dnia 2. Stycznia i 30 Września, czyli w dzień po Nowym Roku i w dzień po ś. Michale, kalendarza noworzymskiego.

Zwierzchność gminna k. w. miasta Starejsoli dnia 15. Czerwca 1875.

Piotr Skulicz

burmistrz.

L. 591. 2464 2—3

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.